NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 25 lutego 1929 Nr. 55

NOWY DZIENNIK

Biblioteka Jagiellońska
Kraków, św. Anny 12

Adres ...ministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...ekowe PKO w Krakowie 400.630.
...y należy nadsyłać wprost do Administracji. ...przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...y przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

EMALJARNIA 399x
FABRYKA SZYLDÓW EMALJOWANYCH
Spółka z ogr. odp.
KRAKÓW, DIETLOWSKA 81. — TELEF. 4739.
Jedyna w Kongresówce i Małopolsce. — Cenniki wysyłamy na żądanie.

Projekt podwyżki komornego
wpłynął już do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 2. (Sin) Rządowy projekt ustawy o podatku mieszkaniowym na cele budowlane, którego istotną treść podałem już przed kilku dniami, wpłynął dziś do laski marszałkowskiej. Projekt ten znajdzie się na porządku dziennym obrad sejmowych we wtorek. Zostanie on w pierwszem czytaniu odesłany do komisji.

Jak się dowiaduję, projekt rządowy wywołał w różnych sferach społeczeństwa żywiołowy sprzeciw. Między innymi uchwalił rezolucję protestującą przeciwko projektowi podwyższenia komornego związek urzędników państwowych. Rezolucja wyraża obawę, że projekt unicestwi drobną podwyżkę mieszkaniową, którą otrzymali urzędnicy w ostatnich czasach.

Międzynar. Biuro Pracy interwenjuje
w sprawie kryzysu węglowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 2. (Sin) Wobec coraz większego kryzysu węglowego, który daje się we znaki we wszystkich państwach z powodu walki konkurencyjnej koncernów węglowych międzyarodówka górnicza zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję. W odpowiedzi Międzynarodowe Biuro Pracy zwołało już konferencję przedstawicieli przemysłu górniczego, która odbędzie się 27 bm. w Genewie. W dniach następnych odbędzie się pod auspicjami M. B. P. konferencja górników, na którą, jako przedstawiciel górników polskich wyjeżdża poseł Stańczyk.

Nowe ograniczenia imigracyjne w Ameryce

Projekt całkowitego zawieszenia imigracji na przeciąg 10 lat

Nowy Jork. 23. 2. ŻAT. Egzekutywa amerykańskiej federacji pracy (American Federation of Labour) uchwaliła na swojem ostatniem posiedzeniu rezolucję zalecającą kongresowi Stanów Zjednoczonych całkowite zawieszenie imigracji do kraju na przeciąg 10 lat.

Zbiorowe wizy rodzinne

Nowy Jork. 23. 2. ŻAT. Komisja imigracyjna Stanów Zjednoczonych uchwaliła ustawę wprowadzającą system wiz zbiorowych rodzinnych w miejsce obowiązujących obecnie wiz indywidualnych. System ten przewiduje objęcie wszystkich członków rodziny przez wizę udzieloną głowie rodziny. Po przyjęciu ustawy przez Senat zostanie ona przesłana do kongresu do zatwierdzenia.

Kwota imigracyjna w Kanadzie

Ottawa. 23. 2. ŻAT. Członek parlamentu kandyjskiego dr. Edwards zgłosił projekt ustawy w sprawie wprowadzenia systemu kwotalnego w imigracji do Kanady, na wzór ustawy obowiązującej w Stanach Zjednoczonych, przyczem ustawa ta miałaby nie obejmować krajów wchodzących w skład imperjum brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych. Projekt wejdzie wkrótce pod obrady parlamentu.

Dziś, w niedzielę 24 b. m.
WIELKI DANCING
na rzecz farmy w „Cichym Kąciku"
w salach Żyd. Domu Akademickiego
Początek o godzinie 7 wiecz.

Uchylenie ograniczeń wyznaniowych
Inicjatywa „Wyzwolenia"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 2. (Sin) Poseł Langer, i tow. z Wyzwolenia wnieśli do laski marszałkowskiej projekt ustawy o uchyleniu ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych. Projekt posła Langera pozostaje w związku z dyskusją jaka toczyła się na komisji prawniczej nad wnioskiem Koła Żydowskiego w sprawie uchylenia dawnych ograniczeń carskich. Projekt odesłany zostanie do komisji konstytucyjnej.

Koło Żydowskie wobec min. Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 2. (Sin) We wtorek przed posiedzeniem Sejmu odbędzie się posiedzenie Koła Żydowskiego na którem omówiony będzie stosunek Koła do wniosku lewicy o postawienie ministra skarbu Gabrjela Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Sokołow wyjechał do Ameryki

Londyn, 23 2 ŻAT. Prezydent Egzekutywy Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej Nachum Sokołow, który przed kilku dniami powrócił tu z Berlina, wyjechał do Nowego Jorku. P. Sokołow zamierza zabawić w Ameryce kilka miesięcy, biorąc udział w zjednoczonej kampanji palestyńskiej.

Dochody Keren Hajesod

Jerozolima. 23. 2. ŻATT. W miesiącu styczniu br. wpływy dyrektorjum Keren Hajesod wynosiły 30.990 funtów, w grudniu 34.100, w pierwszem półroczu 1928 wpływy wynosiły przeciętnie 40.000 funtów miesięcznie.

Demonstracje bezrobotnych w Tel Awiw

Jerozolima, 23 2 ŻAT. Grupa bezrobotnych zorganizowała demonstrację przed gmachem rady miejskiej w Tel-Awiwie. Demonstranci domagali się wypłacenia zapomóg dla bezrobotnych. Ponieważ nie otrzymali pozytywnej odpowiedzi otoczyli oni gmach magistratu, nie wypuszczając burmistrza Dizengoffa. Policja rozprószyła demonstrantów, aresztując 5 osób.

Z DNIA

Ofiary czerwonej asymilacji

Każda niemal kadencja sądu przysięgłych zapoznaje nas z kilku młodocianymi entuzjastami komunizmu, przynależnymi w dość znacznej ilości do żydostwa. Jeżeli w ośrodkach przemysłowych, np. w zagłębiach węglowych, znachodzi się mniejsza czy większa grupa komunistyczna, to jest to zjawisko w dzisiejszym stanie gospodarczym i politycznym świata — zrozumiałe. Grupy komunistyczne, legalnie czy nielegalnie działające, istnieją wszędzie, we wszystkich państwach i wśród wszystkich narodów, nie należałoby się więc tem niepokoić, że są także w Polsce i także wśród Żydów. Co jednak specjalnie dla naszego wypadku jest charakterystyczne, to okoliczność, że żydowscy komuniści nie rekrutują się ze sfer właściwej klasy proletarjackiej, lecz z łona młodzieży, nie mającej z proletarjatem jako klasą społeczną nic wspólnego. Student, szwaczka czy czeladnik nie są przecież żadnym proletarjatem. Cóż więc pociąga tych młodych chłopców i te młode dziewczęta w wir konspiracyjnej propagandy?

Jeżeli poruszamy tę zapewne nieco drażliwą kwestję, to z pewnością nie w celach — obrony żydostwa. Sytuacja wyklarowała się na szczęście tak dalece, że dziś nawet już i co rozsądniejsi antysemici nie czynią społeczeństwa żydowskiego odpowiedzialnem za wystąpienia drobnej garstki niedowarzonych agitatorów. Wiadomo wszakże, że społeczeństwo żydowskie jako takie, inteligencja żydowska, obywatelstwo żydowskie, ortodoksja żydowska, a nawet poważniejsze robotnicze partje żydowskie — z bolszewizmem i sympatjami bolszewickiemi nic zgoła nie mają wspólnego. Chłopaczki i dziewczynki, entuzjazmujące się bolszewizmem znajdują się w całkowitem odosobnieniu i zupełnie na peryferjach społeczeństwa żydowskiego. Więc nie o obronę żydostwa tu idzie, albowiem żydostwo obrony tej nie potrzebuje i nikt nas zresztą wcale nie oskarża.

Ale idzie o nas samych, idzie o zdrowie moralne i duchowe naszej młodzieży. Co pociąga te niemal dzieci do komunizmu? Naturalnie, w ulicy żydowskiej szerzy się zastraszająca nędza i pauperyzacja. Emigracja, która zawsze dotąd stanowiła wentyl przeludnionej ulicy żydowskiej, obecnie jest zupełnie uniemożliwiona. Masa żydowska dusi się formalnie w ghetcie. Polityka fiskalno-etatystyczna rządu robi swoje. To wszystko nie działa, rzecz jasna, w kierunku pozytywnym i uspokajającym na atmosferę socjalną ulicy żydowskiej. Istota rzeczy tkwi jednak w tem, że mimo to wszystko ani przez chwilę nie ulega zwodniczemu mirażowi bolszewickiemu żydowski człowiek pracujący, nawet zdeklasowany i spauperyzowany, lecz ulegają mu — dzieci. I oto jesteśmy u źródła: czerwona asymilacja. Tem, czem swojego czasu był dla młodzieży żydowskiej liberalizm a potem znowu socjalizm, tem jest dzisiaj bolszewizm. Miraż uszczęśliwienia ludzkości. Miraż wielkich i rozległych ideałów. Własny naród, ideały własnego narodu wydają się czemś drobnem, małem, zaściankowem. Tu „ghetto“, a tam „świat“, rewolucja socjalna, nowe jutro ludzkości. Dosłownie to samo, co raz było z liberalizmem i socjalizmem. Asymilacja. Swego czasu różowa, a dziś purpurowo-czerwona.

Na szczęście — sytuacja w żydostwie wygląda obecnie zupełnie inaczej, aniżeli w epoce liberalizmu i zwycięskiego socjalizmu. Ruch sjonistyczny przeciwstawił się z całą mocą prądowi asymilacyjnemu. Dzięki sjonizmowi, dzięki potężnemu ruchowi renesansu żydowskiego — odgrywa dziś czerwona asymilacja tylko tę znikomą rolę, jaką właśnie — odgrywa. Ożywczy ruch żydowskiego odrodzenia spogląda wprawdzie z żalem na uwiedzione fantomem czerwonej asymilacji młodociane dusze, ale w poczuciu swej siły i swego władztwa dusz w społeczeństwie traktuje całe to smutne zresztą zjawisko jako przemijający epizod. Ogół młodzieży żydowskiej stoi twardo i z całym zapałem przy sztandarze narodowym żydostwa, świadom tej elementarnej prawdy, że lepszej przyszłości świata służyć można twórczo i pozytywnie jedynie tylko w szeregach własnego narodu. **(b)**

Pomnik Teodora Herzla stanie w Hajfie?

Wiedeń, 23. 2. ŻAT. Potwierdzają się wiadomości o **przygotowaniach, czynionych dla wzniesienia pomnika dla twórcy sjonizmu politycznego dra Tedora Herzla.** Inicjatywę w tej sprawie objął prywatny komitet z udziałem szeregu osobistości żydowskich. Koszty pomnika obliczają na 30.000 marek, która to suma ma być zebrana drogą repartycji przez Berlin, Wiedeń, Londyn i Nowy Jork. Oddział komitetu w Berlinie swoją część już pokrył. Na razie jeszcze nie wyznaczono miejsca, gdzie pomnik zostanie wzniesiony, przypuszczalnie będzie on wzniesiony w Palestynie. Rada miejska w Hajfie wyraziła gotowość wydzielenia odpowiedniego placu na pomnik.

Wielkie uroczystości ku czci Waszyngtona w Stanach Zjednoczonych

Optymistyczne przemowienie Coolidge'a. — „Ameryka rzadko bywała w świetniejszej sytuacji.“

Waszyngton, 23 2 PAT. Przemawiając z okazji 130 rocznicy śmierci Waszyngtona, prezydent Coolidge mówił z wielkim optymizmem o obecnych stosunkach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych. *Ameryka* — mówił prezydent— *rzadko była w świetniejszej sytuacji.* Doświadczeni obserwatorowie zapewniali mnie, że nasze stosunki z Ameryką południową opierają się na bardzo zadawalających podstawach. W przeciągu ostatnich 25 lat z żadnym rządem, ani narodem europejskim z wyjątkiem Rosji sowieckiej nie mieliśmy żadnych poważniejszych kwestji spornych. Poza tym jedynym krajem wszystkie zagadnienia, jakie powstały w związku z wojną zostały już uregulowane.

* * *

Wiedeń, 23 2 PAT. „United Press“ donosi z Nowego Yorku, że dzień urodzin Waszyngtona obchodzony był w całych Stanach Zjednoczonych bardzo uroczyście. Giełdy, banki oraz sklepy były zamknięte, zaś władze urzędziły we wszystkich miastach uroczystości. Sensacją dnia była mowa, którą prezydent Coolidge wygłosił w obecności studentów Uniwersytetu waszyngtońskiego. Coolidge powiedział m. in.: Wszystkie zagadnienia, interesujące Stany Zjednoczone, zostały załatwiona w sposób zadawalający. Z wyjątkiem Rosji, *wszystkie trudności, powstałe w czasie wojny światowej zostały usunięte.* Stany Zjednoczone pragną wprawdzie silnej floty, zgadzają się jednakże wraz z innemi mocarstwami, co do konieczności ograniczenia zbrojeń. *Stosunek Ameryki do Europy jest dobry.* Ameryka żywi zaufanie do szczerości innych krajów, które wykazały swoją chęć do pokoju przez to, że zaprosiły Stany Zjednoczone do współpracy w rozwiązaniu zagadnień reparacyjnych.

Trudności w rekonstrukcji gabinetu Rzeszy

Berlin, 23 2 PAT. Dalsze kroki w sprawie rekonstrukcji gabinetu odroczone zostały do wtorku przyszłego tygodnia. Prasa berlińska krytykuje bardzo ostro taktykę poszczególnych frakcji. Socjalistyczny „Vorwaerts“ oświadcza, iż gra i intrygi partyj paraliżują zdolności do pracy zarówno parlamentu jak i gabinetu. Nawet zbliżony do ministra Stresemanna „Deutsche Allg. Ztg“ nazywa taktykę niemieckiej partji ludowej nieszczęśliwą i ostro ją krytykuje. Dzienniki demokratyczne i socjalistyczne wskazują, iż tego rodzaju taktyki polityczne kompromitują poprostu parlamentaryzm w Niemczech. „Deutsche Allg. Ztg“ pisze, iż wobec niezadowolenia, jakie zachowanie się stronnictw umiarkowanych wywołało w opinji publicznej zanosi się na powstanie nowego stronnictwa w Niemczech, któreby za podstawę swego istnienia wzięło obronę interesów państwa.

Trocki chce osiąść w Czechosłowacji?

Wiedeń, 23. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: **Z inicjatywy rodziny Trockiego podjęli komuniści w Czechosłowacji akcję, by umożliwić Trockiemu przyjazd do Czechosłowacji.** W liście, wysłanym przez rodzinę Trockiego do komunistów czechosłowackich zaznaczono, że Trocki zachorował w Lecie na malarję i że musi poddać się operacji. Ponadto cierpi on na żołądek i jelita. Po nadejściu powyższego listu ukonstytuował się w Bernie Morawskiem **komitet dla ratowania Trockiego.**

Komitet zamierza wysłać do Angory delegację i wezwać Trockiego, by się zobowiązał do tego, iż w czasie swego pobytu w Czechosłowacji wstrzyma się od wszelkiej publicznej działalności. Komitet konferował już w tej sprawie z rządem czechosłowackim. Jeżeli Trocki uzyska pozwolenie na przyjazd, wówczas pobyt jego w Czechosłowacji będzie trzymany w tajemnicy.

Cel dzisiejszej wizyty rumuńskiego min spraw zagranicznych w Warszawie

Wiedeń, 23 2 PAT. „Neue Fr. Persse“ donosi z Bukaresztu: Niedzielna podróż do Warszawy ministra spraw zagranicznych Rumunji Mironescu ma na celu oprócz oficjalnego zamanifestowania solidarności polsko - rumuńskiej *także omówienie wytycznych linji, celem wspólnego dalszego postępowania politycznego wobec Rosji sowieckiej.* Inicjatywa do tego wyszła z Polski. Odnośne rozmowy odbyły się w Bukareszcie z dyr. odziału wschodniego polskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Raczyńskim. Słychać, że ze strony Polski będą omówione w czasie pobytu ministra Mironescu w Warszawie także *kwestje wspólnego stanowiska wobec niemieckich propozycyj w sprawach mniejszości wych.* Wkońcu będzie omówionych kilka kwestyj spornych polsko-rumuńskich, i. np.: kwestja optantów polskich i kwestja rektyfikacji granicy polsko-rumuńskiej.

Tajemnica hotelu „Georg V." w Paryżu...

Gdzie obraduje międzynarodowa komisja rzeczoznawców dla spraw odszkodowań? — Ścisła poufałość rokowań. — Z jakimi postulatami zasiedli poszczególni delegaci do stołu konferencyjnego. — Dość niepomyślne horoskopy. — Czy uda się uzyskać porozumienie?

(Korespondencja własna)

Paryż, w lutym

W najokazalszej dzielnicy Paryża, pomiędzy alejami „ChampsElysees" a mostem „Pont l'Alma", znajduje się luksusowy hotel pod nazwą „Georg V". Jest to jeden z najpokaźniejszych gmachów w tej okolicy, który zbudowany został przed niedawnym czasem, a którego celem było stworzenie wytwornego, na światową skalę zakrojonego hotelu, przeznaczonego wyłącznie dla przybywających do stolicy nadsekwańskiej zagranicznych miljonerów, a zwłaszcza dla amerykanów i Anglików. Do niedawna też pełnił „Georg V" tę swoją „skromną" misję i poza niewielu zainteresowanymi nikt w Paryżu gmachowi temu specjalnej uwagi nie poświęcał.

Od kilku jednak dni wysunął się hotel „Georg V" na czoło ogólnego zainteresowania, — zwrócił na siebie uwagę nie tylko stolicy nadsekwańskiej, ale i całego niemal świata, — słowem stał się jednym z najbardziej atrakcyjnych i głośnych punktów metropolji paryskiej. Nad gmachem powiewają dumnie międzynarodowe sztandary, przed wejściem stoi liczna straż, broniąca „zwyczajnym śmiertelnikom" wejścia...

Tu bowiem, w luksusowych, artystycznie przybranych salach, toczy się dziś gra, która ma pierwszorzędne znaczenie, tu zebrali się delegaci międzynarodowej komisji rzeczoznawców, która wydać ma decyzję w doniosłej dla życia Europy sprawie uregulowania odszkodowań wojennych.

A zatem coś w rodzaju „nowego Wersalu", w którym pisze się dziś historję Europy, — to hotel „Georg V". A jeśli ponadto dodamy, ze mury hotelowe otoczone zostały rzadko w obecnej dobie spotykaną tajemnicą, że o toczących się obradach nie przedostają się do wiadomości publicznej prawie żadne ściślejsze informacje (delegaci uchwalili bowiem zachowywać pełną dyskrecję do czasu aż rokowania wydadzą ostateczne rezultaty) — cóż dziwnego, że „Georg V" stał się największą aktualną atrakcją, — a tajemnica, która zamknięta została w jego murach, jest najbardziej ciekawą dla świata.

Co przyniosą te tajemnicą osłonięte obrady? — oto problem, nad którym przedewszystkiem snują się najrozmaitsze wersje w międzynarodowych kołach politycznych. Jest bowiem rzeczą ogólnie wiadomą, że komisja rzeczoznawców nie zebrała się bynajmniej pod zbyt różowymi horoskopami, że ma do rozstrzygnięcia sprawy, w których uzyskanie porozumienia jest jednem z najcięższych i najbardziej skomplikowanych zagadnień. Z jednej strony bowiem stają delegaci państw koalicyjnych, którzy — w myśl traktatu wersalskiego — domagają się takiego ustalenia odszkodowań niemieckich, aby sumy te pokryły zobowiązania dłużnicze poszczególnych państw z czasów wojny. I tak Anglja domaga się, by przypadające na nią raty odszkodowań niemieckich równały się długom, jakie Anglja spłacić musi Stanom Zjednoczonym. Takiesame stanowisko podziela również i Italja. Francja i Belgja popierają również to żądanie, wysuwają jednak ponadto jeszcze słuszną pretensję, by w ramach odszkodowań mieściły się również sumy, należne tym państwom na odbudowę zniszczonych skutkiem działań wojennych okolic. Wreszcie Japonja, chociaż najmniej zainteresowana, domaga się jednak również, by przypadający na nią udział ogólnej sumy odszkodowań, odpowiadał również zobowiązaniom wojennym Japonji.

Oto są zatem postulaty państw koalicyjnych, postulaty, z któremi poszczególni delegaci przystąpili do stołu konferencyjnego. A teraz z drugiej strony stają delegaci niemieccy, którzy rozwijają tak często przez rząd niemiecki głoszoną teorję, iż Niemcy nie są w stanie płacić pełnych rat, że przyjąć mogą na siebie odpowiednio zredukowane zobowiązania, w których jednak wszystkie pretensje państw koalicyjnych pomieścić się nie mogą.

Wynalezienie drogi pośrodkowej nie jest zatem rzeczą łatwą, — nic tedy dziwnego, że obrady w hotelu „Georg V" obliczone zostały na około sześć tygodni i dopiero w tym okresie czasu spodziewana jest możliwość osiągnięcia pewnych rezultatów rokowań.

Dziś już wydaje się rzeczą pewną, że najdonioślejszą rolę w historji, pisanej w hotelu „Georg V" odegrają delegaci amerykańscy. Im niewątpliwie przypadnie rola pośredników, ich plany staną się też prawdopodobnie punktem wyjścia dla przyszłych decyzyj. Już sam fakt powołania Ovena Younga na przewodniczącego komisji potwierdza tę opinję. Wobec tego jednak, że wszelkie ewentualne decyzje muszą się ściśle łączyć ze sprawą długów państw koalicyjnych w Stanach Zjednoczonych oraz z otwarciem amerykańskich rynków kredytowych dla sfinansowania zobowiązań niemieckich, — rola delegatów amerykańskich jest również bardzo trudna i nie można zbyt wiele mieć na dziei, by pośrednictwo delegatów amerykańskich mogło uprościć uzyskanie porozumienia.

„Twardy orzech" mają zatem do zgryzienia delegaci, zebrani w hotelu „Georg V" i dlatego też cały świat czeka z niecierpliwością odpowiedzi, czy obrady, które zamknięte zostały w wytwornych salach hotelowych, doprowadzą wreszcie do porozumienia i do pomyślniejszych rezultatów. Br. J.



Miły i wesoły!

Shampoo Elida jest tak łagodnym środkiem do pielęgnacji włosów, że nawet delikatne włosy dziecięce stają się przy jego zastosowaniu jeszcze bardziej miękkie i puszyste.

Shampoo Elida w opakowaniu niebieskiem — dla wszystkich.
Shampoo Elida à la camomille w opakowaniu złotem — dla blondynek.

SHAMPOO ELIDA

Optymistyczne sprawozdanie p. Deveya

Warszawa, 23 2 (Sin) W najbliższych dniach ukaże się sprawozdanie p. Deveya, pisane w końcu roku ub., i stanowiące przegląd sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym. P. Devey przyhodzi do przekonania, że budżet na rok 1929/30 jest wykonalny i całkowicie zrównoważony i gdyby nawet pewne źródał dochodowe zawiodły, to i tak równowaga nie będzie zachwiana. Obszerny rozdział poświęca p. Devey bilansowi handlowemu Polski i tu wskazuje na t. zw. eksport niewidzialny. Doradca amerykański dochodzi do przekonania, że *obecny bilans handlowy Polski w niczem nie zagraża trwałości pieniądza.*

Jeszcze p. marszałek Senatu Szymański...

Warszawa. 23. 2. (Sin) W związku z wczorajszem wystąpieniem posłanki Balickiej na posiedzeniu Sejmu w obronie honoru kobiecego (jako fakt znamienny podnieść należy, że prasa sanacyjna przemilcza oświadczenie posłanki Balickiej), marszałek Senatu Szymański wystosował do marsz. Sejmu list, w którym powiada m. in.:

„Nie miałem na myśli (scil. w wywadzie dziennikarskim) oczywiście takiego nonsensu, jak łączyć prawo głosowania kobiet z kradzieżą łyżek. Oświadczenie więc jest nieporozumieniem. Jestem i byłem zwolennikiem głosowania kobiet tak dziś, jak i przed 20 laty, kiedy w Chicago walczyliśmy wraz z moją żoną, ówczesną redaktorką „Zgody kobiecej", o sufrażyzm w Ameryce. Ale nie jestem doktrynerem i dlatego prawa głosowania kobiet w okresie powstania państwa polskiego nie podzieliłem. Lecz czas ten już przeszedł i każde inne wybory stają się coraz więcej pomyślnemi". (?)

Sjoniści! Żydzi!

Stoimy przed XVI. Kongresem Wszechświatowej Organizacji Sjońskiej, który został zwołany na 28 lipca do Zurychu. — Jeżeli znaczenie każdego Kongresu Organizacji Sjońskiej, obejmującej szeregi zwolenników ideału odrodzeniowego żydostwa na całym świecie, jest doniosłe, to XVI Kongres będzie miał szczególnie ważne i historyczne znaczenie dla Organizacji Sjońskiej i całego żydostwa, ponieważ na porządku dziennym znajdą się doniosłe sprawy i zagadnienia, jak sfinalizowanie rozszerzenia Jewish Agency, sprawa przyspieszenia tempa odbudowy Palestyny przez wzmożoną pracę kolonizacyjną po zażegnaniu bezrobocia, sprawa wzmocnienia Organizacji Sjońskiej i rozszerzenia zakresu pracy narodowej.

W tej ważnej dla nas chwili wzywamy wszystkich Żydów, zwolenników i sympatyków ideału odrodzeniowego żydostwa, wszystkich Żydów, którym los Narodu Żydowskiego leży na sercu, a ideał jego wyzwolenia w prastarej historycznej Ojczyźnie — Erec Izrael jest żywotnem zagadnieniem:

Wstępujcie w szeregi Organizacji Sjońskiej!

Właśnie mija 10 lat od historycznej chwili, kiedy w dniu 27 lutego 1919 delegacja Organizacji Sjońskiej z Prof. Weizmannem, N. Sokołowem i M. Usyszkinem na czele wręczyła Konferencji pokojowej w Paryżu historyczny „Memorjał Organizacji Sjońskiej o Palestynie", na podstawie którego Konferencja Pokojowa uznała zgodnie z deklaracją Balfoura prawa nasze do Palestyny. — Znaczenia Wszechświatowej Organizacji Sjońskiej dla Żydów całego świata nie trzeba już dziś podkreślać. Jej wysiłki, entuzjazm i praca wydobyły żydostwo na szeroką arenę życia międzynarodowego, wywalczyły mu uznanie polityczne i utorowały drogę do odzyskania Palestyny. Prace te złączyły nierozdzielnie los Organizacji Sjońskiej z losem całego Żydostwa i na odwrót.

Wielkie sukcesy nasze na arenie politycznej i postępy w pracy nad realizacją ideału odrodzeniowego Narodu żydowskiego zawdzięczamy tylko silnej Wszechświatowej Organizacji sjońskiej. Im silniejsza będzie Organizacja Sjońska, im liczniejsze rzesze jej *zorganizowanych* zwolenników, tem większe będą rezultaty naszej pracy, tem szybsze będzie tempo odbudowy naszej Ojczyzny. **Potężna Organizacja Sjońska — to gwarancja szybkiej realizacji naszego ideału i naszych żądań.**

Dlatego wzywamy Was, Sjoniści, do intenzywnej pracy nad wzmocnieniem i rozszerzeniem Organizacji Sjońskiej. Rzucamy hasło:

Podwoić szeregi Organizacji Sjońskiej w naszej dzielnicy!

Niechaj każda Sjońska Org. miejscowa wzmocni swoje szeregi przez zorganizowanie nazych zwolenników i sympatyków, niechaj każda sjońska grupa miejscowa podwoi ilość swoich zorganizowanych członków wierną, wytrwałą pracą uświadamiającą i miłością do wielkiej sprawy.

Symbolem przynależności do Organizacji Sjońskiej jest Szekel.

Wzywamy wszystkie miejscowe grupy sjońskie wszelkich odcieni i poszczególnych członków do intenzywnej pracy dla akcji szeklowej.

Starsi i młodsi do pracy! Kobietę żydowską wzywamy do akcji szeklowej.

Centralna Komisja Szeklowa ogłasza miesiące *marzec i kwiecień br. jako miesiące poświęcone akcji szeklowej.* Wyznaczyliśmy dla naszej dzielnicy kontyngent minimalny

25.000 szekli.

Kontyngent ten da się osiągnąć, a nawet przekroczyć przy wielkiej ilości zwolenników i sympatyków sjonizmu w naszej dzielnicy. Zależy to jedynie od Waszej pracy!

Niechaj wzmożona akcja szeklowa będzie okazją do rozszerzenia i pogłębienia naszego ideału wśród szerokich mas społeczeństwa żydowskiego.

Do pracy!

Wszyscy — dla akcji szeklowej!

Kraków, 22 lutego 1929.

Centralna Komisja Szeklowa dla Zach. Małop. i Śląska

Prezydjum:

Emil Hollaender, prezes, **Rab. Halpern, Dr Terlo** — wiceprezesi, **Dr. Arnhold, A. Hofstätter** — sekretarze; **Sz. Dürstenfeld** — kasjer.

— PRZY ZATRUCIU wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, [illegible] zastosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** jest cennym środkiem pomocniczym. **Lekarskie** dzieła specjalne stwierdzają, iż przy **zatruciu** ołowiem, wywołującem uporczywą obstrukcję i będącem powodem męczących bólów kiszkowych, **woda „Franciszka Józefa"** szybko usuwa **te objawy.** Żądać w aptekach i droguerjach. **3136x**

Komisja reklamacyjna kahału krakowskiego ukończyła pracę

Ciężka walka opozycji przeciw tendencyjnemu stanowisku komisji wyborczej. — Zagubione reklamacje. — Deklaracja opozycji. — Intenzywna praca biura wyborczego Org. Sjońskiej. — Pamiętać o rekursach!

Kraków, 24 lutego.

Komisja reklamacyjna do wyboru kahału krakowskiego, która pracowała bardzo intensywnie przez szereg wielogodzinnych posiedzeń, zamknęła we czwartek w nocy główną część swej pracy. Komisja ma przed sobą do załatwienia tylko jeszcze szereg uzupełnień i badań.

Zgłoszonych zostało przeszło *1,400 reklamacyj,* z których przeważna część domagała się wpisu pominiętych, reszta zaś wykreślenia wpisanych wyborców.

Walka polityczna, tocząca się między stronnictwami obecnej większości a ugrupowaniami sjonistycznemi, zaznaczyła się dobitnie podczas obrad komisji reklamacyjnej, tak w kierowaniu reklamacjami, jakoteż w przygotowaniu materjału reklamacyjnego. Znamiennem jest, że dość znaczna część deklaracyj wniesionych przez biuro wyborcze Organizacji sjońskiej, a których odbiór został potwierdzony przez biuro wyborcze kahału, chwilowo się *zagubiła,* tak, że odnośni deklaranci nie znaleźli się na liście wyborczej. Bardzo intensywną była akcja reklamacyjna ze strony ortodoksji, starająca się wykreślić wyborców posądzonych o przynależność do ugrupowań opozycyjnych. Przeciwko temu zjednoczonemu frontowi członkowie sjonistyczni komisji wyborczej staczać musieli o każdą drobnostkę i o każdy niemal głos ciężką walkę. **Na końcu ostatniego posiedzenia złożył imieniem** członków Organizacji sjonistycznej i Mizrachi, p. dr. Schwarzbart deklarację, protestującą przeciw zamieszczeniu na liście wyborczej przeszło 3,500 osób bez podania ich zawodu i wieku, co jest sprzeczne z ustawą, nadto zaś zaprotestowała opozycja przeciwko temu, że deklaracje, których odbiór jest niewątpliwy, dotąd nie znalazły się w biurze wyborczem, — wreszcie zażądała opozycja przedłożenia szczegółowego protokołu z obrad wszystkich posiedzeń komisji reklamacyjnej z wyszczególnieniem uchwały co do każdej reklamacji, — wkońcu zaprotestowała opozycja przeciwko faworyzowaniu pewnych stronnictw przez biuro wyborcze kahału.

Akcja reklamacyjna, podjęta przez biuro wyborcze przy organizacji sjońskiej, przeprowadzona była z wielkim nakładem pracy w interesie wyborców bez różnicy przynależności partyjnej. Niestety, mimo uchwały komisji wyborczej, że każde stronnictwo może za opłatą otrzymać z biura kahalnego odpis listy wyborczej, i mimo wniesienia odpowiedniej opłaty, biuro wyborcze kahału odpisu listy wyborczej nie dostarczyło, tak, że biuro wyborcze Organizacji sjońskiej musiało się posługiwać własnym na prędce sporządzonym odpisem listy, wskutek czego przychodziło w niektórych wypadkach do powtórzenia reklamacyj.

Biuro wyborcze przy organizacji sjońskiej i sjonistyczni członkowie komisji wyborczej, dzięki konsekwentnej walce o prawo wyborcze, zdołali uratować znaczną ilość głosów.

* * *

Biuro wyborcze kahału rozesłało już do zainteresowanych zawiadomienie o wpisie **względnie** wykreśleniu z listy wyborczej. **Rekursy** przeciw tym orzeczeniom należy **wnosić do** *ośmiu dni* od dnia następnego po **doręczeniu** do właściwej władzy nadzorczej tj. do **Magistratu.** Zwracamy uwagę, że jest to ostatni środek prawny decydujący o prawie wyborczem.

Biuro wyborcze przy Organizacji sjońskiej ul. Stradom 15 (telef. 4541) służy wyborcom wszelką radą i pomocą w sprawach wyborczych.

Wyborcy, strzeżcie swego prawa wyborczego!

Wykaz osób, które winny się zgłosić w biurze wyborczem.

Komisja wyborcza dla wyboru Rady i Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie postanowiła wykreślić z listy wyborczej cały szereg osób, które na niej były umieszczone. Przeciwko tym uchwałom Komisji wyborczej przysługuje prawo wniesienia zażalenia do Magistratu. Osoby, którym doręczono pisma gminy wyznaniowej zawiadamiające ich o wykreśleniu z listy wyborczej, muszą, o ile chcą uratować swoje prawo wyborcze, wnieść zażalenie do Magistratu wykazujące, że posiadają wszelkie wymogi przewidziane ustawą celem uzyskania prawa wyborczego. Zażalenia te muszą być w okresie 8-dniowym wniesione do Magistratu.

Wszelkie porady i formalności, związane z obroną prawa wybocrzego poszczególnych wyborców załatwia biuro wyborcze przy Organizacji sjońskiej, Stradom 15, tel. 45-41 w godzinach urzędowych od 9—1 i od 4—6.

• • •

Niżej wymienione osoby zechca się zgłosić w biurze wyborczem przy Organizacji sjońskiej, Stradom 15, w niedzielę dnia 24 bm. w sprawie swego prawa wyborczego: Wald Simche, Gertrudy 14; Weindling Benjamin, Starowiślna 58; Scharf Jakób, Gazowa 8; Schmal Abraham, Zielona 25; Schwarzbart Artur Orzeszkowej 4; Schreiber Leibisch, ul. Starowiślna 32; Schwarzbart Samuel, ul. Brzozowa 16; Silberstein Natan, Zielona 10; Rauchwerger Chaskiel, ul. Bonifraterska 3; Rechter Samuel, ul. Starowiślna 93; Maj Mojżesz, ul. Miodowa 21; Metzger Hirsch, Zielona 25; Langer Ferd., Krowoderska 51; Laubermann Jakób, Starowiślna 51; Silbermann Izydor, Wawrzyńca 28; Zimmetbaum Izak, Szeroka 38; Mandelbaum Józef, Dietla 27; Kugler Mojżesz, ul. Starowiślna 13; Kornhauser Herman, Starowiślna 22; Kleinman Dawid, Bożego Ciała 7; Dr. Kohlberg Leopold, Krakowska 31; Keil Herman, Zielona 16; Jakubowicz Bernard, Jakóba 15; Heiser Natan, pl. Matejki 7; Horowitz Leon, ul. Stanisława 7; Holzer Izak, Bożego Ciała 7; Hendler Louis, Zielona 19, Holzer Leon, Bożego Ciała 7; Goldmann Dawid, Starowiślna 50; Grünberg Leib, Gertrudy 21; Goldstein Markus, Krakowska 21; Grau f. Bach Chaim, ul. Zielona 10; Feit Abraham, Kupa 24; Friedman Majer, ul. Józefa 34; Feldman Moz. Samuel, Zielona 3; Chaim Moritz, Wąska 12; Austerweil Salo Józef, Grzegórzecka 4; Auster Paul, Meiselsa 20; Berdin Markus, ul. Brzozowa 18.

ZE SPORTU

NOWE ZGŁOSZENIA DO ZAWODÓW ŁYŻWIARSKICH

Jubileuszowe Zawody Łyżwiarskie ŻKS „Makkabi" odbiły się szerokim echem w całej Posce. W ostatniej chwili zgłosiła lwowska „Pogoń" znanego łyżwiarza p. Puljana Kostjuka. Przyjechał również mistrz Polski, p. Inż. Kikiewicz. W jeździe parami przyjechali pp. Rudnicka—por. Theuer, zdobywcy oni wcale parze Bilorówna—Kowalski, którzy z po II. miejsca na mistrzostwach Polski. Nie ustępuj wodu przeszkód nie mogli przyjechać. Dzisiaj początek o godz. 2.30 pop. na torze Makkabi, koniec zawodów o godz. 3.30 pop. Niskie ceny wstępu. Udając się na ślizgawkę nie opłacają specjalnych biletów.

Noc nad Rosją

Na marginesie wspomnień Wery Figner

SYMPATJA DLA ROSJI — ONGIS.

Kiedyś Rosja była na Zachodzie naprawdę popularną. I dzisiaj wielce się nią jeszcze interesują, jedni ją podziwiają, drudzy potępiają, ale o bezwzględnej sympatji nawet mowy niema. Dawniej każda nowa książka Tołstoja, Gorkija, Czechowa, głośnem się echem odbijała na Zachodzie, dawniej rewolucyjna walka proletarjatu wywoływała burzliwy wprost entuzjazm i bezpośrednio oddziaływała nawet tu i ówdzie na polityczne stosunki (vide Austrja). Dziś bolszewizm wbił się klinem w międzynarodowy socjalizm, osłabiając nietylko jego spójnię, ale i siłę propagandy. Dawniej taką „Podziemną Rosję" Stepniaka-Krawczyńskiego czytano i tłumaczono na wszystkie języki europejskie, bynajmniej nie dla jej walorów stylu lub układu, lecz widziano w niej komentarz do rewolucyjnej mitologji, która porywała i fascynowała umysły, dziś z niedowierzaniem i nieufnością odnoszą się w Europie do sowieckiego mitu.

TRIUMF MAS.

Przypomniałem sobie te dawne dobre czasy, gdy przeczytałem trzy tomy wspomnień Wery Figner, wydane po niemiecku nakładem Malika w Berlinie. Pierwsze dwa tomy noszą tytuł „Noc nad Rosją" (Nacht über Russland), a ostatni nazywa się „Po Schlüsselburgu" (Nach Schlüsselburg). Czytamy te wspomnienia staruszki, przeszło 75 lat liczącej bojowniczki o wolność z zapartym tchem, a gdy je odkładamy, zaczynamy dopiero rozumieć Rosję, odsłania się nam tajemnica historycznej konieczności triumfu Lenina, tego triumfu mas zamiast zwycięstwa grupy poświęcających swe życie jednostek. Prosta i unikająca patosu, lękająca się wszelkich bohaterskich gestów, pełna wewnętrznej prawdy pozostanie ta książka w nas jako bezcenny dokument ludzkiego dostojeństwa, urągającego wszechmocnemu gwałtowi, nie dającego się mimo wszystko wdeptać w błoto podłości i znikczemnienia.

LATA MŁODOŚCI I OFIARA DLA SPRAWY.

Wera, córka zamożnego rosyjskiego leśniczego, wychowywała się po internatach, jak wszystkie dzieci średnio zamożnej szlachty rosyjskiej. Ojciec jej był ponurym despotą, a matka wiecznie zahukana. Młode dziewczę o burzliwym temperamencie, o bystrej wnikliwej inteligencji, dużo cierpiała pod żelazną pięścią surowego ojca. Potem wychodzi zamąż za człowieka inteligentnego, ale słabego, by móc w Szwajcarji studjować medycynę. Z mężem swoim rozstała się, ponieważ młoda kobieta nie uznawała żadnego kompromisu, a mąż jej tęsknił za wygodnym mieszczańskim dosytem. Nigdy już potem o swoim mężu nie wspomina, albowiem zapadły się za nią drzwi prowadzące do cichego, spokojnego szczęścia i to z chwilą, gdy powróciła do Rosji, nie ukończywszy medycyny, by poświęcić się zupełnie służbie dla biednego ludu. Wera Figner przystąpiła do organizacji Narodnej Woli, przekonawszy się, że praca w ramach legalności jest niemożliwą. Zrezygnowała dobrowolnie z praw do osobistego życia stała się karnym żołnierzem rosyjskiej rewolucji, podpisując deklarację, że bezwzględnie życie swoje ofiarowuje sprawie.

TRAGICZNE BOHATERSTWO.

Rewolucja staje się czasem religją. Czyż religijnymi ascetami, świętymi męczennikami idei nie była ta galerja ludzi, do której należała Zofja Perowskaja, Aleksander Michajłow, Stepan Chałturin, Mikołaj Morozow, Herman Łopatkin, Ludmiła Wolkenstein i Wera Figner? Otaczało ich głuche milczenie rosyjskiego mużyka, działali w idealnej wprost próżni, a jednak porwali się do gigantycznego wprost dzieła, by drogą zamachu obalić carat. Mieli jasną prawie świadomość, że lud nie poprze ich heroicznych wysiłków, a jednak nieugięci szli na pewną śmierć. Może w zakamarkach ich duszy czaiło się przeczucie, które im szeptało do ucha, że ich bohaterstwo nie będzie daremnem, że kiedyś, gdy już zgniją w lochach Schlüsselburgu, odezwie się echo, może gnieździła się gdzieś w podświadomości tęsknota, że kiedyś zjawią się ich następcy, by wśród dogodniejszych warunków poprowadzić dzieło wyzwolenia Rosji do zwycięstwa. Tkwi w takiej postawie wobec życia bezsprzecznie najgłębszy tragizm bytu, albowiem wszelka walka ze swem przeznaczeniem jest z istoty głęboko tragiczną.

W KAZAMATACH SCHLUESSELBURGA.

Wera Figner bierze czynny udział w przygotowaniach do zamachu na życie cara Aleksandra II., a następnie dostaje się po dwóch prawie latach śledztwa do Schlüsselburgu, gdzie przepędziła okrągło 20 lat. Kilka lat przepędziła w samotnej celi bez żadnego prawie towarzystwa. Z trudem udało się jej wywalczyć wspólne spacery z Ludmiłą Wolkenstein. Nie można spokojnie czytać rozdziałów opisujących nam walki tych bezbronnych ludzi, wydanych na pastwę zupełnego osamotnienia. Odkładamy też książkę, by móc się wżyć w psychologję człowieka, którego jedynym towarzyszem jest obłęd. W takiej cmentarnej ciszy każdy szmer, każdy stuk wichru do szyb przejmuje straszliwym lękiem. Zdaje się człowiekowi, że z zewnątrz celi szaleje huragan, a tu tylko syknęła woda we więziennym wodociągu. Z ciemnych kątów celi pełzną ku więźniowi kordony opętanych masek i śpiewają w tej ciszy szatańską pieśń śmierci i zniszczenia.

„UŁASKAWIENIE" I ZESŁANIE.

A jednak Wera Figner przetrwała więzienie i została ułaskawiona. Ten akt łaski przyszedł wbrew jej woli nagle i niespodziewanie, przejmując ją do głębi lękiem przed nową rzeczywistością. Oswoiła się już z życiem w Schlüsselburgu, stając się niejako szarym cieniem więziennym. Obawiała się też życia i wciąż się pytała, czy potrafi temu życiu sprostać. Ale tam na wolności czekały ją z początku inne niespodzianki. Oto zesłaną została do najdalszych okolic gubernji archangielskiej. Miesiąc przepędziła w więzieniu, bo gubernator był zbyt łaskawy i chciał ją powoli przyzwyczaić do wolno-



WYTWARZANE CAŁKOWICIE W KRAJU!

MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

20) (Ciąg dalszy).

Jesteśmy w seminarjum filozoficznem. Wszyscy trzej mało na razie uwagi przywiązują do etyki Brentana, której się tu najwyższe oddaje honory. Wydaje się im ona zanadto prymitywną, za trzeźwą. W samej zaś rzeczy chcą się uczyć, nie uzurpują sobie prawa do wydawania sądu, ich krytyka jest niezwykle skromna, ma raczej charakter myślowych ćwiczeń. W kawiarni natomiast mówi się znacznie swobodniej, nie cofa się człowiek tu i ówdzie przed kpinami z tej „prawdziwie scharakteryzowanej miłości" i innych terminów.

Bynajmniej nie jest to wcale podwójną moralnością, jest to raczej zrozumiałym rezultatem, że ma się respekt dla wiedzy i dużego doświadczenia, sympatycznie uczciwego profesora, — natomiast pozwolić sobie można na większą swobodę, gdy się dyskutuje o tych samych problemach w kole kolegów, w atmosferze nasyconej młodzieńczym zapałem i aromatem młodzieńczej zuchwałości.

Pewnego dnia czyta Krzysztof (na ćwiczeniach pod przewodnictwem profesora) małe studjum, jakie zwykle studenci na zmianę wygłaszają. Gestertag oponuje. Mówi coraz namiętniej, nie żałując wcale aluzji, że Ryszard Garta w ubiegłym tygodniu ujął ten sam temat znacznie głębiej i ostrożniej. Posuwa się nawet do twierdzenia, że pewne wyrażenie Krzysztofa można sobie w ten sposób wytłomaczyć, że wprawdzie skorzystał z ostatniego referatu Garty, a więc go splagjował, ale zupełnie go nie zrozumiał. Należy tu wsunąć uwagę, że Gestertag formalnie korzył się przed Ryszardem Gartą, że go uwielbiał, aczkolwiek Ryszard Garta w swej milczącej rezerwie niczego nie uczynił, by to uwielbienie potęgować. Właśnie ta rezerwa jest tak podziwu godną, — tłomaczył wciąż Gestertag wszystkim, a między innymi też i Krzysztofowi, stając się w ten sposób heroldem Garty. Było to nieco śmieszne i całkiem zbyteczne. I tak bowiem bił od Garty nienarzucający się, ale nieprzeparty fluid. Wszyscy wiedzieli natychmiast, jeśli nawet dość sił nie mieli, by objąć całe jego znaczenie: że z tym człowiekiem łączy się niezwykłe przeznaczenie. A zwłaszcza Krzysztof był mu wówczas bliższym od wszystkich innych. — I oto mówi teraz Gestertag i usiłuje między Krzysztofem a Gartą wyczarować przepaść. Ale co się dzieje? Garta wciąż zaprzecza głową i ponad zielony stół seminarjum skierowuje w stronę Gestertaga proszące, pełne wyrzutów gesty, a następnie usiłuje sprawę skierować na inne tory przy pomocy rzeczowej uwagi, tyczącej się Hume'a. Zdaje się, że to atakującego zupełnie wyprowadza z równowagi. Krew nabiega mu do twarzy. „Muszę przecież dla jasności przytoczyć zdanie, które pan Krzysztof Nowy w prywatnej rozmowie był wypowiedział". A potem złośliwy, złośliwy dowcip, na który sobie Krzysztof pozwolił niedawno w kawiarni przeciwko uświęconej nauce Brentana. A profesor na to: „Czy to pan rzeczywiście powiedział, panie Nowy?" Garta gorączkowo daje znaki, by Krzysztof zaprzeczył. Ale Krzysztof jest złamany. Przyznaje się do wszystkiego, co w tem otoczeniu brzmi tak dziecinnie, podburzająco i bez wewnętrznej dyscypliny. Profesor: „Wśród tych warunków". — Jest to scena, która się w kilka lat później powtórzy w sali sądowej. Wśród drwin i hańby musi Krzysztof opuścić salę. I wyznaje Solange (ta dobra Solange jest tak cierpliwą, że nawet i tym historyjkom z lat młodzieńczych ze zainteresowaniem się przysłuchuje, — a okręt Serapis spogląda w międzyczasie na księżycem oświetlone wzgórza Peloponezu, ale cały ten ogrom nie posiada tej mocy, by zrównoważyć tę żałosną, młodzieńczą reminiscencję, płynącą z ciasnych uliczek starej Pragi), wyznaje więc, że jeśliby chciał być całkiem szczerym, to zasądzenie na cztery lata więzienia tak ciężko go nie dotknęło, jak wówczas ten pierwszy wyraźny wybuch nienawiści Gestertaga i wykluczenie z ćwiczeń dobrego, starego profesora. (C. d. n.).

ści. Czuwano nad każdym jej krokiem, nie mogła się swobodnie poruszać bez opieki dodanych jej dwóch aniołów stróżów. Przeszły miesiące, nim zdążyła uświadomić sobie, że jest przecież wolną. Fizycznie organizm jej musiał powoli przystosowywać się do nowych warunków bytu, oczy jej widziały tylko więzienne szare kaftany, i z trudem apercepowały nowe wrażenia. Gorzej jeszcze było z jej zdrowiem psychicznem. Gdy wyszła na wolność, odczuła dopiero ogrom duchowego spustoszenia, będącego rezultatem tych 20-tu lat spędzonych w Schlüsselburgu.

Gdy życie dla niej zamarło, nie zamarło jednakowoż dla Rosji. Powstały nowe partje polityczne i ugrupowania, a biedna Figner musiała niejako rozpocząć szkołę życia na nowo, by się w tych programach i subtelnych djalektycznych różnicach nieco zorjentować. Czynna jej jednak natura, tkwiący w niej pęd ku aktualności, wskazał jej drogę do wewnętrznej konsolidacji. Próbuje porwać za sobą bierne chłopstwo, starając się bezskutecznie stworzyć dla niego nowe ogniska pracy. Wera Figner nie mogła być bezczynną, pracowała w dalekiej północnej oazie Nönoksa obok Archangielska, pracowała nad podniesieniem poziomu chłopstwa w Chrystoforówce i w swej rodzinnej Nikoforówce, gdzie na prośbę rodziny zezwolono jej osiąść po straszliwej męczarni w Archangielskiem. Pracowała też w Niżnym Nowogrodzie, biorąc czynny udział w ruchu oświatowym, pracowała i zagranicą, dokąd dla poratowania zdrowia zezwolono jej wyjechać, organizując w Paryżu Komitet pomocy dla więźniów, zbierając fundusze, wygłaszając odczyty i pisząc artykuły w prasie. Nigdy jej jednak nie opuściło uczucie, które jako dawna lekarka nazywa anabiosą, t. j. niezdolnością zżycia się ze swem otoczeniem. Nazywa siebie starą monetą, która kiedyś była pełnowartościowa, ale obecnie została z obiegu wycofaną i może tylko interesować numizmatyków. Dawniej była członkiem jakiegoś większego kolektywu, a więc z początku była rodzina, a potem internat, uniwersytet, a potem partja związana najsurowszą dyscypliną, najświętszym sakramentem, by życie swe, wszystkie swe siły, każde swe marzenie poświęcić sprawie. Nawet Schlüsselburg był szkołą solidarności, okupionej martyrologją krwawo na brutalnych wywalczonych satrapach. A teraz została sama jedna wobec swego przeznaczenia, którego mowę przestała rozumieć. Rodzina stała się jej obcą, nie było żadnego kolektywa, któremuby się mogła pełna miłości i zaufania podporządkować. Jak żyć? Czem żyć? Dlaczego żyć? — oto pytania, które ją nieustannie dręczą. Do kompromisu ta ascetka wcale nie była zdolną, a atomem rzucanym burzliwemi falami życia na wszystkie strony też nie mogła być.

BOLSZEWIZM — ROZCZAROWANIE.

Zdawałoby się, że znajdzie oparcie w życiu, odnajdzie swoją łączność z ludźmi po wybuchu rewolucji w roku 1917, ale Wera Figner cofa się pełna lęku i przerażenia przed obliczem Meduzy. Widmo bratobójczych walk między partjami socjalistycznemi, ta straszliwa niespodzianka rozbiła wszystkie jej dawne, w duszy wypielęgnowane, krwią serca podlewane, romantyczne sny. Inaczej sobie wyobrażała rewolucję. — Widziała ją w swych marzeniach w Schlüsselburgu, w majestacie prawa, a ujrzała rzeczywistość czerezwyczajki, w której jęczeli jej dawni towarzysze ze Schlüsselburga. Należała do konstytuanty, a chociaż zbyt wielkiej do niej nie przywiązywała wagi, protestowała przeciwko gwałtownemu jej przez bolszewików rozwiązaniu, sądziła bowiem, że okres parlamentaryzmu jest dziejową koniecznością dla politycznego i obywatelskiego wyszkolenia mas.

Figner zamyka swoje pamiętniki następującem reasume: „Schlüsselburg był decydującym czynnikiem mego życia, by po tak długim czasie, który przeżyłam w oderwaniu od ogólnego strumienia wydarzeń, wyrzucić mnie w inną generacje, w środowisko przez rozwój zupełnie przekształcone. Nie mogłam pogodzić się z dokonaną rewolucją, zlać się z nowemi stosunkami, zsolidaryzować się z nową rzeczywistością. Było to mojem nieszczęściem. — Ale w Schlüsselburgu przesłam też mimo głębokich cierpień tę szkołę solidarności, przyczem danem mi było tę solidarność zamanifestować wśród takich warunków, jakich na wolności nigdybym nie miała. Tam u moich współtowarzyszy niedoli znalazłam też takie oddanie i taką troskliwą miłość, której chyba nigdy nie byłabym poznała wśród twardych warunków rewolucyjnego życia“.

A gdy po przeczytaniu tej książki oglądamy załączone do niej ryciny, jej dawnych współtowarzyszy i samej Wery Figner, mimowoli długo wpatrujemy się w twarz autorki „Nocy nad Rosją“. Była kiedyś bardzo piękną, ale twarz jej nawet, gdy była młoda, była poważna i zadumana. Teraz jest stara, poorana zmarszczkami, pozostały tylko te same oczy, pełne głębokiej zadumy, pytające się: czem żyć, jak żyć i dlaczego żyć?...

M. Kanfer.

Przegląd gospodarczy

O moratorjum podatkowe z powodu mrozów

(n) W ostatnim numerze „Przeglądu Kupieckiego“ podnosi p. J. Heaman postulat udzielenia kupiectwu conajmniej trzymiesiecznego bezprocentowego odroczenia płatności podatku. Postulat ten jest zupełnie słuszny, uwzględniając, jak fatalnie mrozy wpłynęły na zbyt w handlu detalicznym i jak dalece skutkiem tego ucierpiały utargi, tembardziej, że zakupno zwiększonych ilości węgla, konieczność naprawy uszkodzonych instalacyj itd. zmniejszyły skłonność ludności do zakupów towarowych.

Zaznaczyć należy, że z podobnym postulatem wystąpiło kupiectwo w Wiedniu, a życzenie to spotkało się z przychylnem przyjęciem ze strony tamtejszego Min. skarbu, choć przecież w Wiedniu mrozy nie były tak silne, jak u nas a i w mieście nie dały się tak dalece odczuć, jak u nas po miasteczkach i wsiach

Oczekiwać należy, że postulat kilkomiesięcznego moratorjum podatkowego znajdzie poparcie w kołach sejmowych i przyjęty będzie z należytem zrozumieniem przez Ministerstwo skarbu.

O zwolnienie wojażerów od patentów

Organizacja wojażerów prowadzi od dłuższego czasu energiczną akcję o zniesienie patentów dla wojażerów. W mowie sejmowej, wygłoszonej 22. stycznia br., podniósł **poseł Heller**, iż jest to wprost absurdem, ażeby wojażerowie, którzy stanowią pewną kategorję **najemnych pracowników**, musieli wykupywać patenty. Nie można wprost zrozumieć, dlaczego buchalter w danym sklepie albo pomocnik sprzedający w lokalu jest wolny od patentu, natomiast tensam pomocnik, wysłany z rozkazu szefa wogóle, albo w okresach stagnacji, do oferowania towarów swego szefa odbiorcom poza lokalem sklepowym lub miejscem pobytu, nagle „awansuje“ na „patentowca“. Ustawodawstwo podatkowe zagranicą, a także i w Polsce przewiduje dla najemnych pracowników tylko jedną formę podatkową, tj. podatek dochodowy — o ile, rozumie się, dochód przekracza pewne minimum, — tak, że wprowadzenie obowiązku patentu dla wojażerów kwestjonuje wogóle ich przynależność do sfery pracy najemnej i wyklucza ich z dobrodziejstw ustawowych dla tej sfery obowiązujących, a mianowicie co do przynależności do organizacyj zawodowych, korzystania z ochronnego prawa pracy i dobrodziejstwa ubezpieczeń społecznych, i wogóle komplikuje ich stosunek do pracodawców.

Chodzi tu naturalnie o wojażerów w ścisłem tego słowa znaczeniu, a nie o tzw. ajentów i komisantów, którzy w myśl ustawy jako samodzielnie handlujący sui generis płacą nietylko patenty, ale i podatek obrotowy.

Poseł Heller apelował do sejmu o usunięcie tej krzywdy i w tym też duchu organizacje wojażerów prowadzą energiczną akcję.

Wysoki stan bezrobocia

Zaznaczający się od listopada ub. r. wzrost liczby bezrobotnych osiągnął w końcu stycznia br. dotychczasowy najwyższy poziom. Od dn. 6 stycznia do 2 lutego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 31,929 osób do 116,184 osób. Wśród zawodów kwalifikowanych znaczne pogorszenie nastąpiło przedewszystkiem w grupie pracowników budowlanych (wzrost o 7,674). W dniu 2 bm. bezrob. w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górników 8,157, hutników w metalu 1,280, hutników w szkle 183, metalowców 10,426, włókienników 12,955, pracowników budowlanych 26,512, pracowników umysłowych 12,821.

Liczba pracowników zatrudnionych tylko częściowo (przez kilka dni w tygodniu) zmniejszyła się w ciągu stycznia z 19,268 do 15,847.

KONKURS W SPRAWIE AKTYWIZACJI BILANSU HANDLOWEGO. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu donosi, że przedłużyła termin nadsyłania prac konkursowych na temat „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego“ do dnia 20 marca br.

ULICA HANDLOWA NA PWK. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowane sfery, iż na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu organizuje się ulica handlowa, która ma dać obraz siły, liczebności i znaczenia handlu w Polsce. Ponieważ jeszcze nieliczne miejsca pozostały wolne, uprasza się zainteresowanych o zgłaszanie wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu do końca bieżącego miesiąca pod adresem Zarządu Grupy Handlowej, Warszawa, Szkolna 10.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Dr. J. KOST
b. asystent Prof. Josepha w Berlinie
ordynuje w chorobach wyłącznie skórnych i kosmetyce lekarskiej
Leczenie Röntgen., djatermją, lampą kwarcową
Kraków, Kapucyńska 3

2-gi marca STARY TEATR
WIELKA AKADEMICKA REDUTA PRZEDŚWITU
Wstęp ściśle za zaproszeniami.
Osoby przeoczone w wysyłce zaproszeń zechcą się zgłaszać między 8-9 wiecz. w lokalu, Stradom 15.
2-GI MARCA Stary Teatr

Genia Lustgartenówna, Kraków — Ignacy Wohl, Katowice
zaręczeni w lutym 1929 r.
23g

Dentysta S. E. SPINER
Kraków, ul. Starowiślna 77
Po wieloletniej praktyce zagranicą powrócił i wykonuje wszelkie prace według najnowszych systemów na dogodnych warunkach. 365er

Podziękowanie
Za wyleczenie mojej córki z ciężkiej cukrzycy składam tą drogą WP. Doktorom Szpitala żydowskiego: prym. Stahrowi, Blassbergowi, Baumingerównie, Goldgartowi, Englowi, Friedmannowi, Hefterównie i Silberberżance, oraz Siostrom Ewie i Symie serdeczne podziękowanie.
Mojżesz Jakób
Twórca modelu świąt. jerozol.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.
Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.
Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

„Miss Europa"

o sobie, o swych poglądach i o swych planach na przyszłość.

Panna Elżbieta Simon, która, jak wiadomo, uznana została w Paryżu za najpiękniejszą kobietę Europy, dała onegdaj w rozmowie z jednym z dziennikarzy wyraz swym poglądom na życie, oraz swym planom na przyszłość.

„Poglądy moje — mówiła panna Simon — są zupełnie staroświeckie. Chcę zostać dobrą gospodynią i matką, gdyż piękność sama nie jest jeszcze wszystkiem.

Odkąd odniosłam zwycięstwo w konkursie piękności, poprostu zarzucają mnie propozycjami występowania w kabaretach, lub wytwórniach filmowych.

Nie mam jednak zamiaru przyjmowania którejkolwiek z tych ofert.

Dziwi mnie tylko, że są ludzie, którzy myślą, iż wyszedłszy zwycięsko z walki konkurencyjnej, muszę koniecznie zostać artystką sceniczną, kinematograficzną, albo choćby śpiewaczką. Wszak, gdybym posiadała jakiekolwiek zdolności w tym kierunku, dawno już byłabym spróbowała swego szczęścia.

W światowym konkursie piękności w Galveston (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) wezmę udział, a potem powrócę do Węgier, gdzie się wychowałam. Zawsze byłam szczęśliwa i zadowolona ze swego życia, i nie widzę powodu, dla którego miałabym je nagle zmieniać. Jak każda normalna dziewczyna

pragnę wyjść zamąż

to za człowieka, który odpowiadałby mojemu ideałowi mężczyzny. W mojem pojęciu idealny mąż nie musi być koniecznie adonisem, przeciwnie, byłoby mi nieprzyjemnie być żoną człowieka, który chciałby może brać udział w męskim „konkursie piękności". Nie może też on być kapryśnym, gdyż temperament harmonijny bardzo przyczynia się do uprzyjemnienia życia. Musi natomiast być

wspaniałomyślny, mieć wyrobione poczucie obowiązku i być kochanym i szanowanym przez przyjaciół.

Jest to bowiem najlepszym dowodem posiadania dobrego charakteru. Może być brunetem, albo blondynem, przystojnym, albo brzydkim, i jeżeli będzie posiadać wszystkie poprzednio wymienione zalety, może nawet być niezamożnym. Będę go mimo to kochała, jeżeli będzie moim mężem.



Przyjaciel naszego pisma w Budapeszcie, który przed kilku dniami dostarczył nam autentycznej informacji, potwierdzającej żydostwo Miss Europy, nadesłał nam też fotografię p. Elżbiety Simon, której reprodukcję wyżej zamieszczamy.

Urodziłam się dziewiętnaście lat temu w cudnej, bogatej w jeziora okolicy Węgier, i choć w mieście mojem rodzinnem często odnosiłam

zwycięstwa w konkursach piękności,

nigdy nie marzyłam o tem, by z pośród wszystkich, tak pięknych kobiet Europy, uznano mnie za najpiękniejszą.

Moją najmilszą rozrywką jest

muzyka,

a kocham przedewszystkiem stare, węgierskie pieśni ludowe. Mówią, że dobrze gram Liszta. Zajmuje mnie również sport, a tenis cenię tak wysoko, że nawet próbowałam brać udział w zawodach, ale mi przy tem szczęście nie dopisywało. Lubię rozrywki, a zwłaszcza taniec. W łamanych rytmach muzyki jazzbandowskiej jest dla mnie coś niesłychanie porywającego i czarującego. Rozpływam się poprostu w muzyce i tańcu, tak, że namiętność ta już często była powodem nagany ze strony mojej matki. Często bywam w teatrze i lubię również kinoteatr. Jeżeli jednak mam wybierać, zawsze stawiam teatr na pierwszem miejscu. Ulubieńcami moimi są

Bernard Shaw i Charlie Chaplin.

Odkąd wysunęłam się na czoło powszechnego zainteresowania, zapytywano mnie, o zdanie moje o nowoczesnej pannie, tak jakgdybym w tej sprawie była lepiej poinformowana tylko dlatego, że miałam szczęście zwyciężyć w konkursie piękności. Sądzę jednak, że w porównaniu z postaciami, które znajdujemy w starych powieściach,

nowoczesna dziewczyna zasługuje na pierwszeństwo. Jest inteligentniejsza i potrafi stać na własnych nogach.

Może być piękna, a równocześnie pożyteczna. Piękność zresztą nie jest już przywilejem nielicznych, ale przymiotem wielu powabnych panien, które bądź pracują zawodowo, bądź też są paniami domu.

W dawnych czasach ludzie wspinali się na stołki, aby rzucić okiem na sławne piękności, przejeżdżające ulicami w swych paradnych karocach. Dziś młoda dziewczyna pięknością swą i młodzieńczą świeżością niesie światło i słońce wszędzie, gdzie przebywa, bez względu na to, czy pracuje w domu, czy w biurze. Piękność jednak, jak już zaznaczyłam, nie jest wszystkiem. Musi jej towarzyszyć

pewna społeczna ambicja, praca pożyteczna i training,

by uzupełnić doskonały obraz młodej dziewczyny naszych czasów.

Nigdy jeszcze nie kochałam i często myślę o czasie, w którym będę żoną idealnego męża a blask dni obecnych i podniecająca radość zwycięstwa w konkursie piękności będą już tylko żyły w pamięci mojej jako wspomnienia młodości".

NADESŁANE KSIĄZKI I CZASOPISMA

TEKSTY ZRÓDŁOWE DO HISTORJI ŻYDOWSKIEJ, dla użytku szkół średnich (hebr.) Dr. Filip Friedmann (Łódź) wydał teksty źródłowe, odnoszące się do historji Żydów w Europie. Źródła dotyczą dziejów politycznych we Włoszech, Niemczech, w krajach mahometańskich, w Europie środkowej itd. Wydawnictwo „Ewer" Warszawa, Tłumacka 6.

BOY- ŻELEŃSKI, MĘDRZEC: Dziewice konsystorskie. Warszawa, Księga Robotnicza 1929. (Rzecz w sprawie rozwodów małżeństw katolickich).

ADW. DR. JÓZEF STEINBERG. Walka adwokatury małopolskiej o wolne przesiedlanie się adwokatów Rzp. Polskiej z jednej dzielnicy do drugiej. — Nakł. autora Kraków 1929.

„EWA", pismo tygodniowe dla kobiet Nr. 8 z 24 bm. zawiera: „Cudze dzieci — własne szczęście", „Pogotowie ratunkowe od... chłodu, głodu i klęski bezdomności", „Rozmowa z Marją Hamsun, żoną Knuta Hamsuna", „Szoszana Persyc - szef wydziału oświaty w Tel Awiwie, Bajka Glückel von Hammeln, zwykłe działy tygodniowe itd. Czytelniczki „Nowego Dziennika" otrzymują „Ewę" po cenie zniżonej 1,90 zł. miesięcznie.

Maszyny do wyrobu
wody sodowej, lemoniad, sztucznego lodu
firmy „Sümak" Stuttgart
dostarcza
F. LORD biuro techniczne Kraków, Lubicz 1

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

ZYGMUNT SCHENKER.

Judyta i Holofernes

„...Upadną stare mury, Betulji runą warownie.
Głód skręca nasze wnętrzności; cierpimy niewymownie.
Zastępy wrogów czyhają, potęgą broni bezmierne...
Hordom przewodzi despota: okrutny Holofernes!

Nebukadnezar zniszczenie gotuje nam i zagładę;
Przez czyny Holofernesa widmo śmierci podąża k'nam blade.
Kapłani! Otwórzcie wrzeciądze! Bramowe klucze przynieście!
— Tak szemrał lud izraelski, głodzony w zamkniętem mieście.

A jedna dziewka przedziwnej urody, nazwana: Judyt —
krzyknęła: „Przenigdy! O małoduszni i lękliwi!! Wprzódy
śmierć stokrotna, niżeli oddać wrogom miasto święte.
Ja zbawię was, choć czyny me będą przezemnie przeklęte!“

I przywołała Judyt do siebie wnet czujną służebnę
i wziąć kazała wszystko, co w drodze niezbędnie potrzebne
i uroczyście strojna wyszła z oblężonego miasta,
w którem pojęk bolesnej rozpaczy coraz szybciej wzrastał.

Dostrzegła je straż assyryjska: „Niewiasty czego'ć tu chcecie?
Przeszpiegi czynić przyszłyście? O straszną śmierć poniesiecie!“
A Judyt się roześmiała: „Ej, na zgon pora zbyt wczesna,
do nieulękłego wodza wiedźcie mnie... do Holofernesa.

Wódz assyryjski w namiocie leżał na krasnych makatach,
niewolnik klęcząc pokornie, brodę mu gęstą zaplatał,
gdy straży dowódca padłszy na ziemię ciężarem cielska,
rzekł: „Pragnie z Tobą, o Panie, mówić dziewczyna izraelska“.

Porwał się Holofernes — zadrżeli wszyscy: „Kto ona?
Cóż za przeklęta zuchwałość? W męczarniach straszliwych skona!
Dawać ją!“ — I do namiotu głośnego wojnami wodza,
wkroczyła Judyt nieziękła, choć w kątach czaiła się groza.

W milczeniu, jak gromem rażony, przystanął wódz przed dziewczyną,
wpił oczy w jej śniade ciało, przejrzystą owite tkaniną.
Na Baala! Tak pięknej nie widział dotychczas w życiu niewiasty.
Pocoś przybyła? — wytchnął — błagać o litość nad miastem?

Judyt padła przed nim na kolana. Szybko ją podźwignął.
— Precz wszyscy! — zagrzmiał. Potem jakgdyby dręczon maligną,
nie wierząc własnym oczom, przetarł powieki rękoma,
a Judyt k'niemu podeszła, jako zdradliwy omam.....

Straże czuwały — nikt nie śmiał wejrzeć do środka namiotu.
— Betulja w trwodze przeraźnej czekała Judyt powrotu. —
I naraz wrzaśnięto: Judyt!!... Powraca ze swą służebnicą. —
Tłumy krzyczące wybiegły przed nadchodzącą dziewicę.

Umilkli... czekając słów jej... Wtem ryk radości potworny
rozległ się... A oto blada Judyt wytrząsnęła z torby
głowę assyryjskiego wodza z zakrzepłem przerażeniem. —
Tłumy zawyły: Chwała Ci Judyt! Jesteśmy ocaleni!

Judyt zaśmiała się głucho. — By miasto nasze ocalić
oddałam jemu dziewictwo... Na łoże wonne mnie zwalił...
A gdy zmęczony zasnął, cięciem jego własnego miecza,
oddzieliłam głowę od karku... Ta śmierć nas zabezpiecza!

Wróg uszedł z pod murów miasta. Zwycięstwo mnie zawdzięczacie!
lecz wzamian przysiąc musicie, że wolę mą wykonacie.
— GDY BĘDĘ RODZIĆ DZIECKO, POCZĘTE Z HOLOFERNESA
ZABIJCIE MNIE!... JAHWE TAK WIELKĄ PRÓBĘ NA MNIE ZESŁAŁ!...

„Sne“

Nowy miesięcznik hebrajski

Od dłuższego już czasu zajmują się hebrajskie sfery literackie sprawą t. zw. „jarchon merkazi“. Na zjazdach literackich w Palestynie, na konferencjach hebrajskich w Golusie, w prywatnych rozmowach między pisarzami wiele rozprawiano na ten temat. Chodzi tu o stworzenie organu centralnego dla literatury hebrajskiej, która przedstawia obecnie smutny widok. Decentralizacja, zamieszanie, brak kontaktu z czytelnikiem, brak poważnej i niezawisłej trybuny literackiej.

Taką naczelną trybuną literacką był swego czasu „Hasziloach“, który skupiał dokoła siebie wiele najlepszych hebrajskich twórców. Ale „Hasziloach“ niedawno wyzionął ducha i był już zresztą w ostatnich latach swego żywota, podtrzymywanego sztucznie przez amerykańskich filantropów, tylko cieniem organu Achad-Haama. Także i „Hatkufa“, redagowana bezplanowo, nie stanęła na wyżynie swego zadania. Brakło więc organu centralnego, nastąpiła decentralizacja, rozproszkowanie. Myślano zatem już dawno o stworzeniu miesięcznika hebrajskiego, któryby spełniał funkcję, jaką miał dawniej „Hasziloach“. Wiele zajmował się tą myślą poeta *Jakób Fichmann*, który marzył o takim miesięczniku wychodzącym w Palestynie.

Obecnie leży przed nami pierwszy zeszyt hebrajskiego miesięcznika, wychodzącego w Warszawie, pod redakcją *Jakóba Kahana*, p. t. *„Sne“* (Krzak gorejący). Miesięcznik Kahana to dziecko marzeń i rozmyślań licznych pisarzy hebrajskich, to właśnie ów z tęsknotą oczekiwany „jarchon merkazi“. Nie wszystkie marzenia Fichmanna spełniły się. „Sne“ wychodzi w Golusie, zdala od hebrajskiego ośrodka literackiego. Jest jednak mimo to poważnym, pięknym, na europejskim poziomie stojącym miesięcznikiem — „jarchon merkazi“.

W artykule wstępnym zastanawia się redaktor nad zadaniami t. zw. organu centralnego. Co to właściwie organ centralny? Czy to trybuna dla wszystkich bez różnicy prądów i kierunków, pstrokacizna literacka bez centralnej idei? Czy też organ o wyraźnej fizjognomji, stojący ponad partyjnemi obrachunkami? Kahan słusznie decyduje się na drugą ewentualność. „Sne“ będzie więc miesięcznikiem o wyraźnym kierunku literackim, narodowym i społecznym. Zostawiając sobie omówienie kierunku, jaki Kahan pragnie nadać swemu miesięcznikowi, aż do ukazania się następnych numerów, przechodzę do omawiania pierwszego zeszytu.

Prozę beletrystyczną reprezentują Czernichowski i Szofman. *Czernichowski* dał tym razem dłuższą nowelę — „Malachaj“. Jest ona miłą niespodzianką. Czernichowski, jak wiadomo, próbował już nieraz swych sił na polu prozy. Kilka lat temu ukazał się nawet cały tom nowel Czernichowskiego. Lwia część jednak jego utworów prozaicznych — to płody poronione. Doskonały poeta był słabym nowelistą. Tym razem jednak Czernichowski mile nas rozczarował. „Malachaj“ roztacza przed nami barwny i żywy obraz życia wojskowego Żydów rosyjskich. Świetny styl, malownicze tło krymskie, pięknie uchwycone sylwetki cechują tę nowelę. *Szofman*, jeden z największych artystów współczesnej literatury hebrajskiej, drukuje trzy drobne szkice. Szkice Szofmana to dojrzałe plony wielkiego wirtuoza.

Na dział poezji składają się utwory Cajtlina, Halkina i Kahana. *Aron Cajtlin*, twórca młody, utalentowany, napisał prześliczny wiersz p. t. „Trzej“. Wiersz Cajtlina, odznaczający się mistrzostwem formy, nadzwyczaj melodyjny, jest owiany nastrojem mistycznym, przepojony żarem religijnym kabalisty. „Trzej“ Cajtlina — to perła liryki. Słabym natomiast i bezbarwnym jest wiersz *Halkina*, młodego poety z Ameryki. *Jakób Kahan* daje pierwszy akt dramatu p. t. „Ostatnie przymierze“. Dokładną ocenę musimy odłożyć aż do ukazania się całego utworu. Możemy jednak już teraz zaznaczyć, że dramat Kahana jest czemś zupełnie nowem i odbija od jego dotychczasowej twórczości dramatycznej, która nie stała na wysokim poziomie. Dotychczas pisywał Kahan dramaty historyczne i to wierszem. „Ostatnie przymierze“ jest pisane prozą, jest dramatem współczesnym i odznacza się pewnem dramatycznem napięciem.

Przechodzimy do prozy publicystycznej i naukowej. *Żabotyński* omawia w artykule p. t. „Nowa opieka“ kwestję stworzenia osobnego przedstawicielstwa palestyńskiego w Londynie, któreby broniło interesów jiszuwu niezależnie od Egzekutywy sjonistycznej. Jest to, jak się wydaje, dalszy ciąg usiłowań Żabotyńskiego, zmierzających do wyzyskania Waad Leumi przeciw Egzekutywie. Nad artykułem i projektem, który wywołał zresztą nawet w obozie rewizjonistycznym sprzeciw Meira Grosmana, możemy przejść do porządku. *Grynbaum* kreśli historję ruchu mniejszości narodowych, *Tarkower* próbę socjologicznego studjum o jałmużnie u Żydów, *Seligman* porusza różne zagadnienia filozoficzne, *Klausner* omawia twórczość naukową blp. C. P. Chajesa.

Z tego krótkiego przeglądu poznamy łatwo, że „Sne“, mimo usterek, jest miesięcznikiem odznaczającym się wysokim poziomem i dobrze redagowanym. „Sne“ może i powinien spełniać funkcję organu centralnego.

Omawiając „Sne“, chciałbym zwrócić uwagę na jeden szczegół. Wiadomą jest rzeczą, jaką trudność sprawia wychowankom naszych szkół lektura książek hebrajskich, niezaopatrzonych w punktację. Temu niedomaganiu chce zaradzić redaktor „Sne“. Zastosował on konsekwentnie w swym miesięczniku zasadę częściowej punktacji („nikud mkucar“). Z uznaniem należy powitać tę próbę zreformowania naszej ortografji. Przyczyni się ona napewno do zainteresowania się szerszych sfer młodzieży nowym miesięcznikiem.

Mamy więc znowu organ centralny, mamy poważny, na europejskim poziomie utrzymany miesięcznik, jakim niegdyś był „Hasziloach“.

Jakie życzenia przesłać nowemu czasopismu? Życzymy mu, aby jego wpływ na życie żydowskie i na naszą literaturę był równie silnym jak wpływ „Hasziloachu“, aby młode żydowskie pokolenie z takiem utęsknieniem i niecierpliwością czekało na nowy zeszyt „Sne“ — jak minione pokolenie na numery „Hasziloachu“.

Benzion Kahin.

Boy poraz ósmy flirtuje z Melpomeną

Znów we witrynach księgarskich ukazała się książka Boy'a *), kawior dla podniebienia smakoszów literackich.

Boy to niebezpieczny rewolucjonista.

Burzy niemiłosiernie poglądy, które w społeczeństwie tak się zakorzeniły, że stały się nienaruszalnem tabu dla inteligenta.

Walczy na wszystkich frontach z obłudą, świętoszkostwem, snobizmem, ze strupieszałemi poglądami na twórców i ich twórczość.

Ileż się nasłuchał i nacierpiał za „Plotkę o Wyspiańskim“, za Przybyszewskiego, za obecnie drukowane antyklerykalne artykuły i za tyle innych rzeczy.

Jednym z najpiękniejszych czynów Boya to jednak „odelgiwanie“ literatury.

On nam pokazuje Mickiewicza i Słowackiego z zupełnie innej strony.

I trudno nie przyznać mu racji.

Najbardziej ceniony człowiek jest tylko człowiekiem, którego życie i twórczość musi mieć skazę.

Oburza się Boy, że się ludziom mydli oczy, i jedynie zalety wielkich poetów uwydatnia, tak jakby najpiękniejszy człowiek mógł być pod każdym względem doskonałym.

Uwielbia Słowackiego, a jednak „Książę Niezłomny“ wydaje mu się niesympatycznym, obcym.

Co więcej, Boy zwięźle, ale z żelazobetonową logiką przekonywa nas o tem.

Na nice wywrócił spetryfikowany pogląd o „Śnie srebrnym Salomei“ (w poprzednim „wieczorze flirtu“).

Ale któż może zaprzeczyć, że recenzje o „Śnie srebrnym Salomei“ i „Samuelu Zborowskim“ to najgłębsze komentarze do tych dzieł?

Charakterystyczną cechą jego recenzyj i artykułów jest to, że podchodzi do wszystkich zjawisk literackich od strony aktualności.

Ma źrenice szeroko otwarte na DZISIEJSZOŚĆ.

Dlatego tak często bierze go chętka do omawiania najbardziej palących zagadnień społecznych.

Stanowisko zajmuje nawskróś demokratyczne, nowoczesne, sprawiedliwe, jak przystoi człowiekowi, wykąpanemu w zdrowem słońcu francuskiej kultury.

Jakkolwiek Boy jest, jak każdy rewolucjonista, człowiekiem śmiałym, pisze z umiarem, taktem, spokojem.

Rzadko go pasja porywa, ale wtedy sztukę sarkazmem, „śmiechem zabija“ (choć Boy, niesłusznie, nie wierzy w morderczą siłę krytyki teatralnej).

Taka pasja porwała go, gdy „Dziady“ grano na opak i zrobiono z tego arcydzieła kinowe widowisko.

„Wczorajsze Dziady robiły wrażenie seansu, na którym guślarz-reżyser wytrwale wywołuje ducha poezji, ale duch nie przychodzi“.

Sztuki są właściwie dla Boy'a librettem, pod które on podkłada muzykę słowa, myśl, dowcip, dźwięk.

To dopiero bogactwo języka, trafność wysłowienia.

Dla niego słowa nie są hamulcem myśli. Myśl włazi w słowa jak roztopiony metal w formę dzwonu. A myśl ta to najszlachetniejszy kruszec. I ten dzwon, język Boy'a, prosty i piękny, brzmi najprzeróżnorodniejszemi, zawsze równie dźwięcznymi tonami.

W dowcipie Boy'a ileż tkwi powagi? Dowcipem zbywa n. p. smutny fakt, że teatr zamknięty przed nowymi prądami, przed oryginalną myślą sceniczną, przed Europą.

„Przecież u licha coś się dzieje na świecie! Czy wszystkie rewolucje sceniczne będziemy oglądać po dwudziestu pięciu latach, skoro się odlęża, jak „Człowiek i Nadczłowiek“...

Poeta i pięknoduch walczy o poezję i piękno w teatrze.

Układ ostatniej książki Boy'a wadliwy, tak jak i poprzednich „Flirtów“.

Boy umieszcza recenzje w takim porządku, jak sztuki były wystawiane i recenzje napisane. Należy je koniecznie ująć w pewien system, rozsegregować wedle krajów, z których twórcy pochodzą.

Nawet nie wiemy, jaki czas recenzje te obejmują.

Książka Boy'a to dokument, t. j. — jak on filuternie się wyraża — praca dla potomności.

Po przeczytaniu rozkosznego flirtu Boy'a z Melpomeną jedno się rzuca w oczy. Mamy przed sobą recenzje z 62 (!) sztuk (a nadto 7 artykułów!).

Na miły Bóg, jakiż jałowy, marny repertuar teatrów warszawskich!?

Ani jednej sztuki Moljera, Szekspira, Shawa, Pirandella, Cromelyncka i innych nowych gwiazd na firmamencie europejskiej literatury dramatycznej.

Gdyby nie kilka sztuk wystawionych w tych paru latach, głównie dla „honoru domu“, możnaby sądzić, że teatr przechodzi swą epokę naj większego zdziczenia.

Sam Boy jednak wyszedł z honorem, bo każda jego recenzja zawiera w sobie sól attycką.

Boy mógłby wielbicielom swego talentu, którzy więcej go chwalą niż kupują jego książki, odpowiedzieć moljerowskiemi słowy:

„O samych zachwytach niedaleko człowiek zajedzie; trzeba dołączyć coś podstawniejszego: najlepszy sposób chwalenia, to chwalić pełnymi rękami“.

Łódź. *Dr Wilhelm Fallek.*

*) Warszawa, 1929. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

—o§o—

KRONIKA LITERACKA

TRYLOGJA O SALOMONIE MOLCHO. W Londynie ukazała się obecnie druga część trylogji hebrajskiej A. Kabaka pt. „Emunah“ (wiara), o Salomonie Molcho. Na końcu drugiego tomu zauważa autor, że nie zamierzał pisać studjum historycznego, lecz zajął go głównie problem psychologiczny, a wdrugiej części przedewszystkiem problem religji.

NOWA KSIĄŻKA KLAUSNERA. Palestyński „Dwir“ wydał drugi tom krytyk literackich Józefa Klausnera pt. „Jocrim u- Wonim“ (Twórcy i budowniczy). Tom zawiera artykuły o Achad Hamie, Perecu, Mendelem, Szofmanie, Feierbergu itd.

DZIEŁA OPATOSZU I ASZA PO HEBRAJSKU W wydawnictwie Sztybla w Tel Awiwie ukazała się powieść Opatoszu (w osobnem wydaniu). „Rok 1863“ w tłumaczeniu hebrajskim Fiszkina. — Jewin wydał ostatnio tłumaczenie dramatu Asza „Motke Ganew“.

„TAKIMI OTO SĄ ŻYDZI!“ Pod tym tytułem wyszła w Nowym Jorku angielska książka, której autor — syn Stefana Wise'a — ukrył się pod pseudonimem „Analiticus“. Książka zawiera biografje najwybitniejszych osobistości żydowskich.

DORA WEISMANN I ANSZEL SCHORR WYJECHALI Z POLSKI. Znany amerykański dyrektor teatru Anszel Schorr, który z pochodzenia jest Lwowianinem, przez kilka miesięcy prowadził teatr żydowski Kamińskiego w Warszawie. Żona jego, Dora Weisman publiczności warszawskiej bardzo się podobała. Onegdaj opuścili Dora Weisman i Anszel Schorr Warszawę, udając się z powrotem do Ameryki. W teatrze Kamińskiego rozpoczęła gościnne występy amerykańska subretka Nelly Kesman.

MOLIER W INSCENIZACJI GRANOWSKIEGO Onegdaj wystawiono w Berlinie komedję „Bourgeois bleibt Bourgeois“, która jest nowoczesnem opracowaniem znanej sztuki Moliera pt. „Mieszczanin szlachcicem“. Komedję tę opracowali Walter Hasenclever i Ernest Toller. Autorzy podzielili sztukę na dwie części, a z głównego bohatera Jourdaina uczynili właściciela nowoczesnego wielkiego magazynu Zygfryda Jordana, żyjącego za czasów Wilhelma, a mającego tylko jedną ambicję, by uzyskać tytuł „von“ Jordan. Sztuka której, reżyserja spoczywała w rękach Aleksandra Granowskiego, uzyskała bardzo duże powodzenie, przyczem głównie do tego się przyczynił Maks Pallenberg, grający rolę tytułową.

WZNOWIENIE „SAMBATJONU“. Znany żydowski teatr ludowy Sambatjon obejmuje z powrotem teatr „Scala“ w Warszawie. Reżyserem jest znany artysta żydowski J. Nożyk.

LAUREAT NAGRODY MUZYCZNEJ M. WARSZAWY. Nagroda muzyczna m. Warszawy przyznana została wybitnemu pianiście prof. Aleksandrowi Michałowskiemu.

POWIEŚĆ O GÓRNYM ŚLĄSKU. Znany autor niemiecki, Arnold Bronnen, ukończył nową powieść, którą zatytułował „O. S.“ (Ober-Schlesien). Akcja powieści rozgrywa się na Górnym Śląsku.

KŁOPOTY I PLANY MAKSA REINHARDTA W AMERYCE. Donieśliśmy już, że Maks Reinhardt wyjechał był przed kilku miesiącami do Stanów Zjednoczonych, by tam sfilmować scenarjusz napisany przez Hofmansthala, oparty na tle historji Teresy z Konnersreuth. Liljana Gish miała w tym filmie grać główną rolę. Wytwórnia „United Artists“, z którą Reinhardt podpisał był jeszcze w Europie umowę, zaczęła jednak rozmaite wysuwać trudności, które zasadzały się głównie na tem, że tego rodzaju film nie odpowiada mentalności przeciętnego Amerykanina. Maks Reinhardt rozwiązał więc umowę z „United Artists“, a obecnie układa się z wytwórnią „Paramount“, dla której zamierza opracować film z Janningsem w głównej roli.

NOWY „TEATR ZGROZY“ W PARYŻU. Jak wiadomo, istnieje w Paryżu teatr „Grand Guignol“, który opiera swój repertuar przeważnie na motywach zgrozy. Obecnie teatrzyk ten uzyskał poważnego rywala w „Theatre St. Georges“, który niedawno w Paryżu został otwarty. Na pierwszą premierę dano „Noc u Edgara Poego“, a następnie dwie komedje Duvernois i J. Romainsa, na zakończenie jednoaktówkę Bernarda Zimmera, opartą również na motywach zgrozy. Publiczność miała przy otwarciu swój skandal, a mianowicie „surrealiści“ urządzili demonstrację, przeciwko której znowu manifestowała publiczność. Policja musiała wkroczyć na salę, by położyć koniec manifestacjom.

UPORZĄDKOWANIE BIBLJOTEKI WOLTERA. Jak wiadomo, caryca Katarzyna II. nabyła po śmierci Woltera jego bibljotekę. Zbiory po Wolterze dotychczas nie zostały skatalogowane. Obecnie publiczna biblioteka w Leningradzie przystąpiła do uporządkowania zbiorów po Wolterze.

GORDON CRAIG WYTAWIA WE WEIMARZE „HAMLETA“. Gordon Craig, znany angielski reżyser o światowej sławie, opracował projekt nowej inscenizacji „Hamleta“ wedle pomysłu Gerharda Hauptmanna. Graig wystawi swego „Hamleta“ w Weimarze.

STANISŁAWSKI JEDZIE DO FRANCJI. „Wieczerniaja Moskwa“ donosi, że dyrektor moskiewskiego Teatru Artystycznego K. S. Stanisławski, który po długotrwałej chorobie powrócił niedawno do zdrowia, w najbliższym czasie wyjedzie do Francji południowej. Wyjazd Stanisławskiego zagranicę ma jedynie na celu przeprowadzenie we Francji rekonwalescencji.

393 ZAGRANICZNE FILMY W ROSJI ZAKAZANE. Sowiecka cenzura zabroniła w ubiegłym roku wyświetlania 393 zagranicznych filmów. Powodem zakazów jest „mieszczańska tendencja“ tych filmów. Pozatem zakazała cenzura wyświetlania 26 w Rosji sporządzonych filmów, ponieważ „nie stoją na artystycznej wyżynie“.

ZAKAZ WYŚWIELTENIA „BEN HURA“ WE WŁOSZECH. We Włoszech zabroniono wyświetlania „Ben Hura“ ponieważ film ten ma zawierać sfałszowanie historji Rzymu i ducha rzymskiego.

NOWY FILM GLORJI SWANSON. Nowy film Glorji Swanson nazywa się „Queen Kelly“. Reżyserem jest Eryk von Strohheim. Akcja filmu rozgrywa się po części w małem miasteczku prowincjonalnem, a po części w Tanganyice, byłej niemieckiej kolonii w zachodniej Afryce. Film ten jest i filmem niemym i filmem dźwiękowym.

—o—

W kalejdoskopie prasy

ODEZWA, KTÓRA JĄTRZY

Pisma sanacyjne ogłosiły z okazji rozpoczęcia w sejmie dyskusji nad projektem BB o rewizji Konstytucji odezwę, pełną napaści tak na prawicę, jak i lewicę. Jednakowe zwłaszcza traktowanie lewicy z prawicą musi szczególnie uderzać:

Narodowa demokracja chciała dojść do niepodzielnej władzy protekcją obcych czynników. Józefa Piłsudskiego, za to, że był chorążym samodzielności i honoru Polski, nienawidziła. Narodowa demokracja przy redagowaniu Konstytucji miała jedną tylko troskę: skoro Piłsudski może zostać naczelnikiem władzy wykonawczej, to należy uczynić ją fikcją, zupełnym absurdem. Tak zwana lewica zmieniła mechanicznie swoje niedowierzania, swoje podejrzliwości, swoją opozycyjność w stosunku do rządów państw zaborczych, na te same uczucie względem rządu polskiego. Walcząc o „wolność obywateli“, zapomniała o zabezpieczeniu wolności narodu, której niepodobna utrzymać bez silnej władzy wykonawczej.

Dwa obozy, namiętnie wówczas się zwalczające podały sobie ręce, by Konstytucję uczynić najgorszą. Potrzeba było tylko czterech lat, by Konstytucja ta doprowadziła Polskę do skraju ostatecznej przepaści. Nikt, komu serce drży troską o wolność, nie może wymazywać ze swej pamięci tego okresu zbrodniczej anarchji i rozprężenia państwa.

Ten potworny nonsens nie może się powtórzyć. Nie chcemy w przyszłości ratować państwa dopiero, gdy się znajdzie u brzegu przepaści. Chcemy na drodze legalnej wywalczyć prawo dla ustroju państwa. Droga legalna nie oznacza jednak dla nas drogi kompromisów, sprzeniewierzających się naszym podstawowym zasadom.

Władza zwierzchnicza Prezydenta Rzeczypospolitej musi być w nowej Konstytucji wzmocniona. Zszywać paragrafów ze sprzecznych zasad nie będziemy.

Czy w ten sposób można dojść do... sanacji, jest rzeczą więcej, niż wątpliwą.

NOTA KANADYJSKA W SPRAWIE MNIEJSZOSCI NARODOWYCH

„Nasz Przegląd“ pisze:

Najbardziej zbliżonym ideowo do Kongresu Mniejszości nie jest oczywiście, ani p. dr. Stresemann, ani usiłujący pośredniczyć między Berlinem i Warszawą p. Briand, jeno delegat Kanady p. Dandurand.

Kanada podejmuje ponownie inicjatywę, którą w swoim czasie usiłowali zrealizować delegaci brytyjscy Balfour i Robert Cecil, lecz odstąpili od swych zamiarów spodziewając się pozytywnych wyników po kompromisowym ustanowieniu „Komitetu rzech‘. Praktyka jednak dowiodła, że obecna procedura sprowadza do zera każdą próbę istotnego polepszenia doli ugrupowań mniejszościowych za pośrednictwem Ligi Narodów.

Nota kanadyjska nie została jeszcze w całości opublikowana, możemy jednak z zadowoleniem stwierdzić, że zawiera ona dwie niezmiernie ważne propozycje. Przewiduje ona ustalenie **pisemnego regulaminu, zmierzającego ku załatwieniu skarg mniejszościowych bezpośrednio między petentem, a zainteresowanym rządem.** Dzięki temu zostanie wreszcie ustalone, w jaki sposób zainteresowane mniejszości mają formułować swe postulaty, szczególnie w państwach pozbawionych faktycznie ustroju parlamentarnego, a co zatem idzie, zostanie dokumentnie stwierdzona konieczność odwołania się do Ligi Narodów.

Bardziej jeszcze istotną jest propozycja **zulesienia systemu „Komitetu Trzech“**, dostatecznie już zresztą zdyskredytowanego w całej opinji ligowej, oraz **powierzenia spraw mniejszościowych komitetowi, składającemu się z wszystkich członków Rady**, którzy będą mogli wziąć udział w jego pracach bądź osobiście, bądź przez swych zastępców.

W ten sposób propozycja kanadyjska zmierza właściwie ku utworzeniu **stałej komisji mniejszościowej**, lecz nie za pomocą specjalnych ekspertów, jak tego domagał się Kongres Mniejszości, lecz w drodze pośredniej — fakultatywnego delegowania do niej zastępców przez każdego członka Rady. (b)

Program stacji radjofonicznych

Niedziela, 24 luetgo.

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14 Pogadanka dla rolników. 15 Komunikat meteorologiczny. 15'15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 17'30 Odczyt pt.: „Właściwości duszy polskiej“, wygł. dr F. Przyjemski. 17'55 Dr Nelly Nucci: „Lekcja języką włoskiego“ 18'20 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19'20 Odczyt pt: „Z państwa Amanulalha (kraj i ludzie)“, wygł. p. R. Gajda. 19'56 Sygna łczasu, hejnał, komunikat sportowy. 20'30 Koncert wieczorny z Warszawy, w przerwie kwadrans literacki. 22Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1385.7) 12'10 Koncert symf. utworów Czajkowskiego z Filharmonji 15'15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji z udziałem J. Dahmena (skrzypce). 18'20 Audycja ludowa, poświęcona twórczości M. Konopnickiej. 20'30 Koncert orkiestry R. P. z udziałem I. Dubiskiej (skrz.) L. Kamieńskiej (śpiew). 21'10 Kwadrans literacki. Nowelę „O groch przy drodze“ A. Dygasińskiego odczyta p. Bocheński.

Wiedeń (519.9) 11 Koncert Filharmonji (utwory Prokofiewa i „Patetyczna“ Czajkowskiego.

Budapeszt (554.5) 12'25 Koncert symf. poświęcony twórczości Czajkowskiego i Beethovena. 17'30 „Zmierzch Bogów“ opera Wagnera.

Praga (343.2) 91 Oczy Kunali“ opera Ostricila.

Monachjum (536.7) 19'05 „Aida“ opera Verdiego

Berlin (475.1 19'30 „Holender Tułacz“ opera Wagnera.

Langenberg (462.2) „Złoto Renu“ opera Wagnera.

Rzym (443.8) 20'45„LeMaschere“ opera Mascagniego.

Medjolan (504.2) 21 Transmisja opery z „La Scala“.

Lipsk (361.9) 21 „Elga“ sześć scen G. Hauptmana.

Próby fotografji w Niemczech

Niemiecki minister poczt na wniosek państwowego komisarza dla spraw radjowych zezwolił, aby radjostacje dla celów eksperymentalnych, nadawały obrazy. Przedewszystkiem mają być czynione próby z fultografem. Obrazów dostarczać będzie Tow. Fultograficzne i w ściśle oznaczonym czasie będzie je nadawała stacja w Königswusterhausen. Zdjęcia mają być również odbierane stale, w określonych punktach, na obszarze państwa niemieckiego. Tow. Reichsrundfunkgesellschaft, oraz Towarzystwo Fultograficzne, dostarczą regionalnym towarzystwom radjowym, oraz osobom prywatnym, które się tem interesować będą, odpowiednich aparatów do eksperymentowania. Zebrane materjały, po upływie czasu próbnego, będą poddane zbadaniu, głównie pod kątem widzenia, czy radjo obrazowe w jego dzisiejszej postaci, może być z powodzeniem wprowadzone do programów radjowych na stałe dla szerokich mas abonentów i, czy takie nadawania istotnie programy wzbogacą. Ministerstwo poczt zastrzegło sobie prawo wstrzymania w każdej chwili nadawania obrazów przez radjo. Próby, które się obecnie odbywają, mają więc charakter czysto wewnętrzny i nie są przeznaczone dla szerokiego ogółu. Radjoamatorzy, którzy sobie odpowiednie aparaty do odbierania obrazów zbudują, lub zakupią, czynią to na własne ryzyko.

Jacy są speakerzy europejscy?

„Times“ podaje charakterystyki speakerów radiostacyj europejskich. Niemcy wyrażają się jasno, jedynie speaker z Frankfurtu jest zbyt monotonny. Zapowiadacz wiedeński mówi przez nos; Duńczyk z Kalundborga „śpiewa popr... przez nos“. Hiszpanie są zbyt wymowni; cechuje ich potop słów. Speaker z Brukseli ma grobowy głos. Polacy i Rosjanie są zbyt uczuciowi, natomiast speakerzy angielscy mówią jasno, prosto i posępnie, naprzykład speaker z Daventry nie szuka efektu i dlatego podoba się wszystkim. Charakterystyka powyższa prawdopodobnie nie jest całkiem objektywna.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiac marzec br.

Bł. p.

IRMA SZYFOWNA

córka Marjana i Salomei

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 22 lutego 1929, przeżywszy lat 22.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 24 lutego 1929 o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Eksploatacja Morza Martwego przed Trybunałem Haskim

Londyn. (ŻAT). „Morning Post“ donosi, iż rząd francuski uznaje pełną prawomocność koncesji na eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego, udzielonej przez rząd turecki grupie obywateli francuskich w r. 1910. W razie, gdyby rząd angielski zajmował odmienne stanowisko w tej sprawie, rząd francuski miałby się zwrócić o rozstrzygnięcie sporu do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze.

Pomnik dla Oskara Straussa w Waszyngtonie

Nowy Jork (ŻAT). Na wniosek żydowskiego członka kongresu Emanuela Cellera komitet dla wznoszenia pomników przy kongresie St. Zjednoczonych uchwalił wznieść w Waszyngtonie pomnik dla zmarłego polityka żydowskiego Oskara S. Strausa, który trzykrotnie piastował urząd ambasadora St. Zjednoczonych w Konstantynopolu, a w ostatnich latach życia był członkiem rządu amerykańskiego (jedyny Żyd, który piastował tę godność w Ameryce).

Oskar Strauss był bratem filantropa Nathana Straussa. Zmarł dnia 3 maja 1926 r. Straus był przedstawicielem St. Zjednoczonych w Międzynarodowym Trybunale Rozjemczym w Hadze. W r. 1899 Straus omówił wraz z drem Herzlem możliwość rokowań z rządem tureckim w sprawie Palestyny. Podczas pogromu w Kiszyniewie (1903) Oskar Straus nakłonił prezydenta Roosevelta do wystosowania do rządu carskiego słynnej podówczas noty Stanów Zjednoczonych.

Samoobrona adwokatów żydowskich przeciwko wychrztom

Budapeszt (ŻAT). Wedle utartego od wielu lat zwyczaju, przy wyborach do węgierskiej izby adwokackiej listy kandydatów obejmowały w połowie nazwiska adwokatów Żydów, w połowie nie-Żydów. Z biegiem czasu jednak wielu adwokatów Żydów przeszło na inne wyznania, tem niemniej figurując nadal na kontyngencie żydowskim. Ostatnio adwokaci żydowscy podjęli akcję celem wykluczenia wychrztów z listy żydowskiej. Akcja ta odniosła powodzenie, wobec czego wychrzczeni Żydzi nie obciążają już listy żydowskiej.

Czasopismo żydowskie „Egyenlöseg“ wita ten krok adwokatów Żydów jako pierwszą zorganizowaną akcję społeczną przeciwko odszczepieńcom. Czasopismo dopatruje się w tem wystąpieniu dowodu braku sympatji dla wychrztów, istniejącego w społeczeństwie żydowskiem

—o—

VENDETTA U BEDUINÓW. Policja w Hajfie aresztowała 30 beduinów z Tirah, podejrzanych o zabójswto szeika Sulama, zamordowanego przed pewnym czasem. Śledztwo sądowe stwierdziło, iż morderstwo zostało dokonane na tle zwyczaju krwawej zemsty, praktykowanego wśród beduinów.

SEMINARJUM RABINICZNE A LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY. Na zaproszenie studentów berlińskiego seminarjum rabinicznego, przywódca robotników palestyńskich p. Zalman Rubaszow wygłosił w seminarjum odczyt o położeniu robotników żydowskich w Palestynie. Po odczycie została przy seminarjum założona sekcja światowej Ligi dla Pracującej Palestyny. Do sekcji przystąpiło dotychczas 30 słuchaczy seminarjum na ogólną liczbę 60.

KLUB HEBRAJSKI W BERLINIE. W Berlinie odbyło się uroczyste otwarcie klubu dla języka i literatury hebrajskiej p. n. „Beth- Am- Iwri“ (Hebrajski Dom Ludowy). Na otwarciu było obecnych wielu rabinów gminy, profesorów uniwersytetu, współpracowników hebrajskiej i niemieckiej encyklopedji „Eschkol“ przedstawiciele reprezentacji berlińskiej gminy żydowskiej.

Wiadomości z kraju

Ostrzeżenie dla kamieniczników!

Historja zabawna, która skończyła się jednak smutno dla córki denuncjanta

W tarnowskim „Głosie Żydowskim" czytamy: W Tarnowie na ul. Koszarowej znajduje się znany ze swych łajdackich występów niejaki T., właściciel realności.

Używa on wszelkich środków, mających uniemożliwić byt lokatorom. Pomaga temu właścicielowi w tej pracy cała i liczna rodzina. W realności tej mieszka starzec 80-letni, którego kamienicznik chciałby się koniecznie pozbyć.

A że dotychczasowe kroki nie odniosły skutku, wpadł właściciel, względnie jego córeczka na

OŁÓWKI
KOH-I-NOOR — L. & C. HARDTMUTH

wprost szatański pomysł. Sfabrykowano anonim do władz policyjnych, wedle którego wspomniany wyżej 80-letni starzec F. jest komunistą. Aby zaś wykazać, że autorem nie jest właściciel realności, względnie jego córka, denuncjacja wskazała jako dalszego komunistę także własnego syna właściciela realności.

Policja przeprowadziła w nocy ścisłą rewizję, w czasie której władza mogła się przekonać, że donos był fałszywy i fakta w nim zawarte z palca wyssane. Policja domyśliła się, kto jest autorem anonimu i przeprowadziła rewizję w mieszkaniu właściciela realności. Ta rewizja odniosła zupełny skutek, albowiem w papierach znaleziono koncept doniesienia, które wpłynęło do policji.

Autorką anonimu jest córka właściciela, która z obawy przed aresztowaniem zbiegła z Tarnowa.

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt dworca centralnego w Warszawie

Dnia 22 bm. sąd konkursowy pod przewodnictwem profesora Politechniki Warszawskiej, inż. Wasiutyńskiego, rozstrzygnął konkurs na projekt dworca centralnego w Warszawie. Nagrody po 30.000 zł. każda przyznano autorom projektów: Nr. 12 prof. arch. Czesławowi Przybylskiemu, Nr. 24 arch. A. Kapuścińskiemu, P. Pawłowskiemu i J. Putermanowi, przy współpracy inż. Z. Kuszewskiego, Nr. 23 — architektom: W. Wekerowi i M. Szabuniewiczowi. Ponadto postanowiono zakupić projekty wyróżnione w cenie 10,000 zł. każdy: Nr. 8 — architektów: J. Putermana, A. Kapuścińskiego i P. Pawłowskiego, przy współpracy inż. Stef. Lisickiego. Nr. 17 — architektów: J. Gelbarda, R. Sigalina, G. Sigalina i W. Woyniewicza.

Pomysł odmiennego rozplanowania dworca centralnego, złożony poza konkursem przez prof. arch. Cz. Przybylskiego, rozpatrzony będzie osobno, po zasięgnięciu opinji departamentu utrzymania i budowy Min. Komunikacji.

Przez 10 dni dwa pociągi zagrzebane w śniegu

Jak się dowiadujemy, pociąg towarowy Nr. 5376, który dnia 13 bm. ugrzązł w zaspach śnieżnych pomiędzy stacjami Swarzowo—Puck, dopiero do dnia 21 bm. o godz. 13-tej został wydobyty i doprowadzony do Pucka, pociąg zaś osobowy, Nr. 5512, który w tym samym dniu ugrzązł w zaspach pod stacją Wielka Wieś (na linji Puck—Hel) jeszcze nie jest odkopany. Oba pociągi były zasypane wraz z kominami, tak, że zupełnie zniknęły w śniegach. Maszyniści, palacze, obsługa, oraz pasażerowie pociągu osobowego, uwięzieni wraz z pociągami w zaspach, wydostali się z nich dopiero po przekopaniu przez zaspy tunelów.

TAJEMNICA ZAMORDOWANIA EMIGRANTA SACHSA — NIEWYJAŚNIONA

Jak już donosiliśmy, odbyła się przed sądem w Gdańsku głośna rozprawa rzekomych morderców znalezionego na statku fracuskim obywatela polskiego Menachema Sachsa z Kalisza. Przed sądem stanęła banda przemytników emigrantów w osobach maszynisty Antoniego Bajkiewicza b. marynarza, Kazimierza Drodziskiego, robotnika Kowalskiego, Jabłonia, Adlera i Dąbrowskiego. W toku rozprawy wyszło na jaw, że przemytnicy pobierali po 32 dolary od każdej osoby przemycającej się zagranicę. Przemytnictwo odbywało się w ten sposób, że szmuklerzy umieszczali swoje ofiary w węglarniach okrętu. W ten sposób znaleziono również Sachsa. Morderstwa nikomu z oskarżonych nie udowodniono. Natomiast skazano herszta bandy przemytników na 6 miesięcy więzienia, Grodzickiego na 1 miesiąc, Jabłonia i Adlera po tygodniu. W jaki sposób został zamordowany Sachs, pozostaje dotychczas tajemnicą. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

—o—

ZAŁOŻENIE KOMITETU POMOCY DORAŹNEJ DLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Nasz korespondent przemyski (T) donosi: Onegdaj odbyło się w wypełnionej po brzegi sali magistratu zgromadzenie obywatelstwa żydowskiego, celem powołania do życia ogólnego międzypartyjnego komitetu pomocy doraźnej na rzecz ofiar tegorocznej zimy. Po zagajeniu zebrania przez p. dra Leiba Landaua i żywej dyskusji uchwalono na wniosek wiceburmistrza tow. dra Reichmanna zorganizować systematyczną akcję celem zebrania odpowiednich funduszów. Ogólny kontyngent preliminowany został na 25—30.000 zł. Wkońcu wybrano komitet wykonawczy w następującym składzie: pp. dr Leib Landau przew., dr Reichmann, zast. przew., Abraham Schächter sekr., Henryk Blatt skarbnik, Lipa Galer, S. Pfeffer, Strudler, Landerer, Aftergut i Rosenberg. Spodziewać się należy, iż całe społeczeństwo żydowskie pospieszy z chętnemi i znacznemi ofiarami.

ZGON RABINA Z BRZEŻAN. Onegdaj zmarł we Lwowie rabin z Brzeżan, Leibisz Halpern. Zmarły prosił w testamencie o pogrzebanie go na cmentarzu w Brzeżanach.

OŁÓWKI
MEPHISTO — L. & C. HARDTMUTH

JAK MOŻNA I NALEŻY SKŁADAĆ ŻYCZENIA MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU? Pisma sanacyjne ogłaszają co pewien czas duże dodatki poświęcone różnym działom administracji państwowej. Dodatki te obok artykułów zawierają także kosztowne anonse rozmaitych przedsiębiorstw. W związku z dodatkiem pocztowym sanacyjnego „Przedświtu" zamieszcza „Robotnik" wyjmki z listu pewnego przemysłowca, który pisze, że zgłosili się do niego przedstawiciele „Przedświtu" i operując groźbami pobrali 3 tys. zł za opis przedsiębiorstwa. W dwa dni potem zgłosili się przedstawiciele "Prawdy" i operując również groźbami, zażądali sumy 6 tys. zł za anons w numerze poświęconym imieninom Marszałka Piłsudskiego. Kiedy przemysłowiec ów wskazywał, że nie może ofiarować tyle pieniędzy, oświadczono mu, że przecież nie zmienił swoich przekonań i że Marszałkowi Piłsudskiemu należy w ten sposób powinszować w dniu 19 marca.

„MIŁY UPOMINEK" DLA PREZESA SĄDU NAJWYŻSZEGO. Endecka „Gazeta Warszawska" ogłasza pod tytułem „Nieprzyjemny dokumencik" okólnik do wszystkich członków Stowarzyszenia urzędników sądowych okręgu warszawskiego, podpisany przez prezesa sądu apelacyjnego p. Feliksa Dutkiewicza, prokuratora sądu apelacyjnego p. Rudnickiego i prezesa sądu okręgowego p. Kamińskiego, a wzywający członków stowarzyszenia o składanie datków na upominek dla p. Leona Supińskiego, który z prezesa Sądu apelacyjnego został zaawansowany na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Tym upominkiem, tą „miłą pamiątką" — jak się okólnik wyraża — miałby być, w razie zebrania odpowiednich funduszów, „reprezentacyjny samochód", przez co urzędnicy „przyczyniliby się do podniesienia stanowiska p. Supińskiego jako obecnego reprezentanta wymiaru sprawiedliwości..."

PALACZ ZMARŁ — POCIĄG SPÓŹNIŁ O 55 MINUT... Dn. 21 bm. o godz. 22. 31. na stacji Ostrołęka w pociągu osobowym Nr. 1155. wskutek defektu parnika, poparzony został palacz Dominik Borowicz tak ciężko (prawie 100 proc oparzenie), że wkrótce zmarł. Uszkodzony parnik wyłączono, pociąg opóźnił się o 55 minut.

HRABIA ZAMOJSKI LICYTUJE DOBRA KS. SAPIEHY. We Wilnie miała miejsce szczególna licytacja. Bank Ziemiański w Warszawie wystawił na licytację dobra ks. Sapiehy, który jest dziś jednym z przywódców „Jedynki". Sapieha jest winien bankowi 1,100 000 zł. Dobra odkupiła w czasie licytacji matka księcia Sapiehy za sume 5 mil. 100 tys. zł. Jak słychać licytacja jest aktem zemsty ze strony endeka hr. Zamojskiego stojącego na czele Banku Ziemiańskiego, a nie mogącego przebaczyć księciu że opuścił endeków i przeszedł do piłsudczyków.

WIELKIE NADUŻYCIA KOLEJOWE W RAWIE RUSKIEJ. W Rawie Ruskiej aresztowano inżyniera kolejowego Mikołaja Bilińskiego, oskarżonego o popełnienie szeregu nadużyć jak sprzedaż węgli i maszyn należących do Dyrekcji kolejowej, pobieranie łapówek od robotników itd. Śledztwo w sprawie Bilińskiego jest w toku, a prowadzi je specjalnie przybyły ze Lwowa sędzia. Warto zaznaczyć, że ów inżynier został niedawno wybrany radnym miejskim z ramienia sanacji i prowadził akcję przeciwko ukonstytuowaniu się Rady miejskiej, ponieważ wiceburmistrzem miał zostać wybrany Żyd, p. dr Józef Mandel.

Z TEATRU I ESTRADY

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Wczoraj sza premjera doznała serdecznego przyjęcia ze strony tłumnie zebranej publiczności, która gorąco oklaskiwała świetnych wykonawców — oraz znakomitego reżysera Marka Arnsteina.

Dziś, w niedzielę o 3'30 pop. i 8'30 wiecz. powtórzenie ostatniej nowości scen europejskich „Rasputin i Caryca" Aleksieja Tołstoja — w inscenizacji, przekładzie i reżyserji Marka Arnsteina.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę pierwsze powtórzenie „Niespodzianki" K. H. Rostworowskiego, której premjera w uroczystym nastroju odbyła się w dniu wczorajszym. „Niespodzianka" powtórzoną będzie we wtorek i we środę. Dziś popołudniu po raz ostatni w sezonie „Pod zarządem przymusowym". Jutro na przedstawieniu popularnem „Madame Sans Gene".

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** Jeszcze tylko dziś i jutro doskonały, przepojony humorem program pt.: „Nie ściskaj tak!" z udziałem całego zespołu. Dziś w niedzielę 3 przedstawienia o g. 4'30, 7 i 9'20.

— **DWA POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA WESELA NA KURPIACH,** wspaniałego widowiska ludowego ze śpiewami i tańcami, dane będą w Starym Teatrze dziś tj. w niedzielę 24 bm. a to o godzinie 4'30 popołudniu po cenach zniżonych, oraz o godzinie 8 wieczór po cenach zwyczajnych.

— **MARCELI CIAMPI,** sławny pianista francuski, o którego artyzmie prasa zagraniczna pisze w słowach zachwytu, wystąpi u nas we środę, 27 bm. w Starym Teatrze. Rewelacją dla Krakowa będzie program koncertu, obejmujący obok klasyków przedewszystkiem kompozytorów nowych.

— **JAN DAHMEN,** najwybitniejszy skrzypek holenderski, laureat wielu konkursów niemieckich, francuskich i holenderskich, wystąpi we wtorek

WIECZNE PIÓRA
L. & C. HARDTMUTH

26 bm. w sali Bolońskiego. Przy fortepjanie wybitna pianistka Mona Dahmen. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

— **WYSTAWA OBRAZÓW ZNAKOMITEGO MALARZA BENZIONA CUKIERMANA** będzie jeszcze na ogólne żądanie otwarta przez kilka dni. Ci, którzy nie zdołali jeszcze zapoznać się z dziełami niepośledniego talentu, skorzystają niewątpliwie z tej sposobności.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Rasputin i Caryca".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Pod zarządem przymusowym" (ceny zniżone); wiecz „Niespodzianka".

Poniedziałek: "Madame Sans Gene" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Niedziela: „Nie ściskaj tak!" (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Nie ściskaj tak!".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Prywatne życie pięknej Heleny"

CORSO: „Wyjęty z pod prawa" w gł roli F. Tompson.

NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu"

SZTUKA: „Rapsodja węgierska".

UCIECHA: „Amor na nartach" (Harry Liedtke)

WANDA: „Czarna róża"

WARSZAWA: „Dom upiorów" (Wizard).

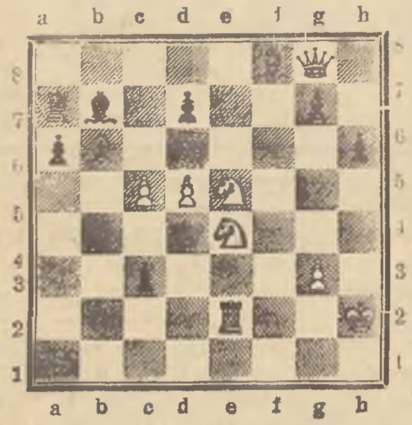
Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 148.

M. Feigl, I. nagr. „Hvar 8 Dags".

Białe: Kh2, Dg8, We2, Se5 i e4, Lb6, p: c5, d5, g3.
Czarne: Kd4, Wa7, Lb7 i f8, p: a6, c3, d7, h6.



Mat w 3-ch posunięciach.

PARTJA NR. 107

grana w turnieju w Bernie.

L. Steiner:	H. Kmoch:
1. e2—e4	e7—e6
2. d2—d4	d7—d5
3. Sb1—c3	Sg8—f6
4. Lc1—g5	d5×e4
5. Lg5×f6	g7×f6 !
6. Sc3×e4	f6—f5
7. Se4—g3	c7—c5 !
8. Sg1—f3	Sb8—c6
9. Dd1—d2	c5×d4
10. Lf1—b5	Lc8—d7
11. 0—0 1)	Dd8—b6
12. Sf3×d4	0—0—0 ! 2)
13. Sd4×c6	Ld7×c6
14. Lb5—d3 3)	h7—h5
15. Dd2—c3	Wh8—g8
16. Dc3—f6	Lf8—c5
17. Df6—h4	Db6—c7 ! 4)
18. b2—b4	Lc5—d4
19. b4—b5	Wg8—g4 ! 5)
20. Dh4—h3	h5—h4 !
21. b5×c6	h4×g3
22. c6×b7+	Kc8—b8
23. Dh3—h6	Wd8—h8
24. Dh6—d2	g3×f2+
25. Wf1×f2	Dc7×h2+
26. Kg1—f1	Ld4×f2
27. Dd2×f2	Wg4—f4

Poddał się.

UWAGI.

1) Najlepsze było 11. S×d4, choć i tak Cz. miałyby znacznie lepszą partję po 11.... Db6!, 12. L×c6 b×c.

2) Tem posunięciem uzyskują Cz. wspaniałą pozycję, podczas gdy zwodnicze wygranie figury po 12... D×d4, 13. D×d4 S×d4, 14. L×d7+, K×d7, 15. Wad1 c3 dałoby tylko wyrównanie.

3) Na planowane 14. Dc3, wygrałyby Cz. w piękny sposób damę: 14..... D×b5!, 15. D×h8 Dd5, 16. f3 (jak inaczej?) Lc5+ i t. d.

4) Partja jest już właściwie rozstrzygnięta. Czarne grożą zainscenizować nast. zwycięski atak: 18.... Wg4, 19. D×h5 Ld4, poczem Wh8, albo jeszcze lepiej 18...... Wg4, 19. D×h5 W×g3, 20. h×g D×g3, 21. Dh2 (jeśli Dh3, to wymiana dam i Wg8+) Dg7! i przeciw Wh8 niema wystarczającej obrony.

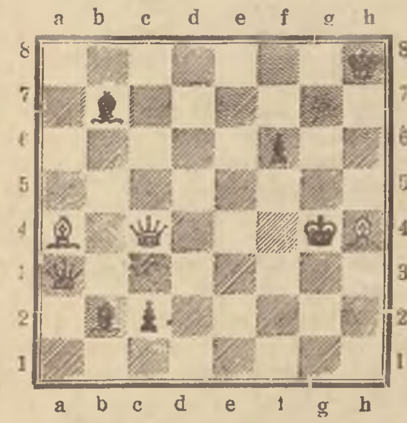
5) Za mało dałoby bicie Wa1.

W partji powyższej wykazał się Knoch nie tylko dobrym teoretykiem, lecz także znakomitym praktykiem.

KOŃCÓWKA NR. 110.

S. M. Kaminer, I. nagr. Szachm. Listok.

Białe: Kg4, Dc4, La4 i h4.
Czarne: Kh8, Da3, Lb7 i b2, p: c2, f6.



Białe zaczynają i uzyskują remis.

KRONIKA SZACHOWA.

Warszawa. Polski Związek Szachowy na konferencji, odbytej dnia 6 b. m. w Warszawie, postanowił urządzić z początkiem kwietnia zawody międzyokręgowe. Każdy okręg będzie reprezentowany przez sześciu najlepszych graczy. Ciekawe te zawody odbędą się przypuszczalnie w Królewskiej Hucie. Skład reprezentacji Krakowa jeszcze nie został definitywnie ustalony.

Paryż. W turnieju o mistrzostwo Paryża pierwszą nagrodę zdobył emigrant rosyjski L. Baratz (12 punktów z 15-tu partyj, bez przegranej), II-gą i III-cią nagrodę podzielili pp. Cukiermann i Schwarzmann (obaj Polacy) po 10 p., czwarte miejsce zajął mistrz rosyjski Znosko-Borowski (9 p.). — Ogółem brało udział 18-tu uczestników.

Haga. Słynny mistrz E. Bogolubow, który wyzwał mistrza świata A. Aljechina na mecz o mistrzostwo świata, złożył już u wiceprezesa F. I. D. E. (Międzynarodowy Związek Szachowy), hrabiego van Linshoten, 500 dolarów kaucji, czyniąc tem samem zadość żądaniom Aljechina. Będziemy więc mieli wkrótce bardzo zajmujący mecz Bogolubow—Aljechin.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

3. Henneberg	12. Sc7—d5
6. Inż. Hoffmann	22. Kg7—h8
7. Bakon	27. Sc3×d1 i 28. Sd1—c3
9. Frey	14. c5×d6

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kampf (Przemyśl): Przedostatniem posunięciem W. Pana było chyba 16. Sf3—d2, a nie 16. Se4—d2. Skoczek na e4 został usunięty posunięciem 15. d5×e4.

S. F. (Nowy Targ): Curt Ronniger, Lipsk, Porthestrasse 10.

J. K. (Trzebinia): 5. Dd1—c2 jest słabem posunięciem, czarne powinny na to odpowiedzieć 5. Lg4. Posunięcie 7. Le6 jest zupełnie na miejscu.

B. L. (Rzeszów). Nie są to przepisy, tylko teorja gry szachowej. Podręcznik Dufresne'a w języku niemieckim kosztuje znacznie taniej.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

Zadanie Nr. 147: 1. Da3.

Końcówka Nr. 103: 1. Kb8! Kf6, 2. Kc8 Ke5, 3. Kc7 (3. Kd7 d5!), Ke6, 4. Kd8! Kc5, 5. Ke7 d5, 6. e×d, K×d5, 7. Kd7 Kc5, 8. Ke6 i białe wygrywają. Nie prowadzi do celu 1. Kb7? Kf7.

▼ TARGI LIPSKIE! ▼
Zdolny przemysłowiec wyjeżdża i przyjmie do załatwienia wszelkie sprawy handl.-przemysł. za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod A. Z. 424g

SŁOMĘ PRASOWANĄ
w przesyłkach wagonowych 382ar
poleca po cenach korzystnych
Spółdź. Roln. Handl. w Katowicach
ul. Kochanowskiego 6. — Tel. 15-95.

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI
poleca fabryka firanek
M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71
2459x obok Wawelu końcowy sklep

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER
i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
S. HAY, aptekarz, LWÓW

„Film nie wymaga djalogu..."

Wywiad z Charlie Chaplinem na temat „mówiącego filmu"

Chaplin jest w rzeczywistości nieco wyższy, niż wygląda na ekranie. Szczupły, chód energiczny i sprężysty. Włosy jego są zupełnie siwe, oczy ciemnobronzowe, a kąciki ich marszczą się, gdy Charlie się śmieje. Mówi dość szybko i akcentem zdecydowanie angielskim. Wyobrażam sobie zdziwienie miljonów jego wielbicieli, którzy widzieli go jako włóczęgę w szerokich spodniach i rozdeptanych trzewikach, gdyby usłyszeli jego dystyngowaną dykcję i jego czysty, niemal klasyczny akcent.

Zapytałem go, co myśli „o mówiącym filmie" a oto co mi odpowiedział:

„Sądzę, że wprowadzanie efektów słuchowych do obrazów kinematograficznych jest zdobyczą trwałą. Nie uważam jednak, by można to samo powiedzieć o djalogu. Sztuka pantominy jest doskonała i nie potrzebuje słów. Piękna dziewczyna, której sylwetka pojawia się na ekranie w świetle księżyca, może być czyjąkolwiek kochanką, w jakiemkolwiek mieście, albo kraju. Z chwilą jednak, gdy odwraca się ona do publiczności, otwiera usta i woła: „Ojej, jaki ten księżyc jest piękny!" — iluzja pierzcha.

Film nie potrzebuje djalogu, tak, jak symfonja Beethovena nie potrzebuje słów. Najlepsza sztuka jest najprostszą. Doskonałość leży na drodze prostoty.

Jeżeli do filmu wprowadzimy słowa, skomplikujemy coś, na uproszczenie czego zużyliśmy wiele czasu. W ostatnich kilku latach stworzyliśmy szereg wielkich obrazów w Hollywood. Nasi wytwórcy nauczyli się produkować bardzo dobre obrazy. Obawiam się, że angażując się w kierunku „filmu mówiącego" będą bardziej używali swych uszu, niż oczu. Może to nas cofnąć wstecz o lata całe.

Djalog mógłby być dobry w komedji. W danej chwili nawet w dramacie djalog jest zabawny. Wiem, w jakich wypadkach komedja mówiona mogłaby mieć powodzenie.

Ale djalog dla mego własnego użytku? Nie, nigdy. Zawsze potrafię wyrazić to, o co mi chodzi, zapomocą gestu. A nawet potrafię wyrazić więcej, gdyż widownia dopełnia mój gest. Gdy jestem zmartwiony, dopowiedzą sobie wszystko, co kiedykolwiek mówili, gdy sami mieli zmartwienie wszystkie słowa, które ich kiedykolwiek zasmuciły, wszystkie smutne sprawy, jakie sami przeżyli i o których czytali i będą płakali nie dlatego, że wzrusza ich moja gra, ale dlatego, że widzą mnie smutnym i sami stają się smutnymi... Na miejsce słowa „zmartwiony", można podstawić słowa „szczęśliwy", „przerażony", „zakłopotany" — albo jakiekolwiek inne.

Użyję jednak efektów słuchowych ilekroć będę uważał, że będą one pomocne do wyrażenia myśli.

Oto naprzykład pomysł, jaki zastosuję w moim najbliższym filmie. Nie będę w nim gromadził djalogów, ale na zakończenie wyjdę „przed ekran" i wygłoszę małe przemówienie, dziękując publiczności za oklaski".

— DZIŚ W NIEDZIELĘ dn. 24 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43

Zgromadzenie członków

z następującym porządkiem dziennym:
1) Obecna sytuacja gospodarcza w kraju.
2) Stanowisko kupiectwa wobec zbliżających się wyborów do Izby handlowej i przemysłowej.
3) Dyskusja.

Ze względu na niezmiernie ważny porządek dzienny, spodziewany jest nader liczny udział kupców.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 33	Luty **24** Niedziela 14 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 04

Zaostrzenie w handlu narkotykami

Departament służby zdrowia przy ministerstwie Spraw Wewnętrznych przystąpił do opracowania nowego rozporządzenia, zwalczającego nielegalny handel narkotykami. Nowe rozporządzenie odbiera prawo przepisywania na receptach środków odurzających lekarzom-dentystom, zezwalając im tylko nabycie narkotyków dla własnego użytku. Lekarze medycyny mogą wystawiać recepty na narkotyki na jednorazowe nabycie, przyczem na powtórne nabycie potrzebna będzie nowa recepta. Rozporządzenie przewiduje dalej prowadzenie we wszystkich aptekach specjalnych ksiąg, w których notowane będą ilości oraz nazwiska odbiorców środków narkotycznych. Rozporządzenie to dotyczy narkotyków jak kokaina, morfina i opium.

— OBFITY ŚNIEG spadł wczoraj popołudniu w Krakowie. Temperatura utrzymywała się w pobliżu zera stopni.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONSKIEJ odbędzie się jutro w poniedziałek 25 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Org. jońskiej (Stradom 15).

— KONFERENCJA OKRĘGOWA SPP. „HITACHDUT" ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA. Dziś w niedzielę odbędzie się w Tarnowie w lokalu „Safy Berury" ul. Anny 1 Konferencja Okręgowa (Pgisza glilit) SPP. Hitachdut zach. Małopolski i Śląska z następującym porządkiem dziennym: 1) Przed Światową Konferencją Hitachdutu. 2) Nasz udział w ruchu zawodowym. 3) Przygotowania do XVI. Kongresu Sjońskiego. Początek obrad o g. 10 rano.

— POŻEGNANIE KONSERWATORA DRA SZYDŁOWSKIEGO. Pod przewodnictwem p. wojewody dra Kwaśniewskiego odbyło się posiedzenie okręgowej komisji konserwatorskiej, na którem dr Tadeusz Szydłowski, ustępując ze stanowiska konserwatora jako powołany na katedrę uniwersytecką, przedstawił najaktualniejsze sprawy bieżące z zakresu opieki nad zabytkami w województwach krakowskiem i kieleckiem oraz ustalił program najważniejszych prac, które winny być dalej prowadzone w roku obecnym. Dr Stanisław Tomkowicz wyraził p. Szydłowskiemu imieniem komisji gorące słowa uznania za niestrudzoną piętnastoletnią działalność, która na polu opieki nad zabytkami wydała bardzo poważne i trwałe wyniki. Dr Szydłowski opuszcza stanowisko konserwatora z dniem 1 marca.

— Z MIEJSKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ. W piątek dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta czwarte z kolei posiedzenie komisji budżetowej Rady miasta, na którem uchwalono resztę działów wydatków budżetu zwyczajnego oraz wydatk w budżecie nadzwyczajnym. Zapowiedziane na sobotę dalsze posiedzenie zostało odwołane, a następne posiedzenia odbędą się w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia, tj. w dniach 25 i 26 bm. o godzinie 6-tej popołudniu w sali ratusza.

— 66 WAGONÓW WĘGLA DLA KRAKOWA. Wczoraj nadeszło do składów prywatnych przy ul. Pawiej ogółem 35 wagonów, a do składu miejskiego 12 wagonów węgla. Pozatem pod adresem różnych instytucyj, jak klasztory, zakłady itd. nadeszło 19 wagonów węgla.

Pamiętajcie o biednych!

Akcja „Nowego Dziennika"

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Dr. Bernard Salamon, Milówka	zł.	30.—
Dyr. Szymon Zelmwirth, imieniem Tow. Kontynentalnego dla Handlu i Żelazem „Kern i Ska	„	500.—
Łazarz Rock	„	30.—
Dyr. A. Pineles	„	30.—

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika" na akcję pomocy doraźnej

4.107 zł., 5 dolarów i 10 guldenów gdańskich

Na „Beit Lechem" złożyli w dalszym ciągu w naszej administracji:

Jan Bandet	zł.	50.—
Dyr. A. Pineles	„	20.—

• • •

Do kasy Doraźnej Pomocy wpłynęły ponadto następujące kwoty:

Roman Moor	zł.	100.—
Samuel Schechter	„	50.—
Hirsch Sessler	„	10.—
Józef Peisner	„	10.—
Hirsch Laufer	„	10.—
Józef Singer	„	10.—
Juda Grünberg	„	10.—
Markus Tigner	„	50.—
B. Mirisch	„	50.—
Samuel Gryszpan	„	20.—
N. Telz	„	100.—
Rafał Rubinstein	„	300.—
Adolf Scharf	„	100.—
Jakób Aleksandrowicz	„	20.—
Jakób Perlberg	„	100.—
Br. Seinfeld	„	50.—
Matias Hendler	„	25.—
Dr. Jerzy Trammer	„	100.—

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE odbędzie we wtorek 26 bm. o godzinie 6-ej wieczór w salach Muzeum Narodwego walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu za rok 1928, 2) wybór wydziału, 3) wnioski i interpelacje. Po posiedzeniu pogadanka i przegląd nabytków Muzeum Narodowego z roku 1928. Dla członków towarzystwa wstęp wolny. Wpisy na członków przyjmuje kasa Muzeum Narodowego w godzinach od 10—2. Wkładka roczna 6 zł, którą można uiścić w dwóch ratach.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 27 bm. odbędzie się o g. 8'15 wiecz. w sali posiedzeń Krakowskiego Towrazystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym programem: Demonstracje: z Kliniki ginekologicznej U. J., z Kliniki neurologicznej U. J. z I. Kliniki wewnętrznej U. J. i z II. Kliniki wewnętrznej U. J.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 17 do 23 bm. wyrażał się w następujących cyfrach: do miejskiego urzędu zdrowia zgłoszono 6 wypadków szkarlatyny, 6 dyfterji, po 1 odry i kokluszu.

— RUCH POCZTOWY W CYFRACH. W miesiącu styczniu br. w urzędach pocztowych na terenie m. Krakowa nadano przesyłek listowych 6,636.849 (nadeszło 3.381.206), przesyłek poleconych 201.588 (nadeszło 219.788), listów wartościowych 6.708 (5895), paczek bez podanej wartości 34.232 (24.684), paczek z podaną wartością 7.268 (4.825), przesyłek za pobraniem 17.426 (4.628), zleceń pocztowych 11.496 (1.849), czasopism 1,713.962 (72.125) telegramów 18.185 (20.331), rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych 40.899 (48.246). W tymże czasie wpłacono na 27.355 przekazów — kwotę 3,679.275 zł, a na 31.717 czeków PKO. wpłacono kwotę 12,116.757 zł; na 61.961 przekazów wypłacono 5,091.324 zł, a na 13.032 czeków PKO. wypłacono kwotę 1,832.205 zł. Miejscowych rozmów telefonicznych zanotowano 2,176.109. Rzeczywisty ogólny przychód poczty w Krakowie wynosił w miesiącu styczniu 906.601 zł 33 gr.

— STRASZNY WYPADEK zdarzył się wczoraj popołudniu w fabryce kabli w Płaszowie. Zatrudnionemu tam robotnikowi Józefowi Stachelowi (lat 29) z Sułkowic upadła na głowę maszyna, powodując złamanie podstawy czaszki. W beznadziejnym stanie przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

— PORANIENI W BÓJCE. W piątek późnym wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Krakowską do Alojzego Chrząszczyka (lat 24) zam. przy ul. Skawińskiej l. 24 i Tadeusza Wagi (lat 18), którzy na tle osobistych porachunków ciężko się zranili. Wymienieni przewieni zostali do szpitala św. Łazarza.

— ZDERZENIE. Onegdaj zderzyło się na ul. Karmelickiej u wylotu ulicy Grabowskiego auto Nr. Kr 95310, prowadzone przez kierowcę Piaseckiego Józefa, z wozem tramwajowym, wskutek czego uszkodzony został tramwaj. Szkoda wynosi 40 zł. Wypadku w ludziach nie było.

— DR GROTOWSKI ZNOWU NA WIDOWNI. Dr Grotowski Żelisław (lat 46) z Rawy Mazowieckiej, zam. przy Rynku Dębnickim l. 18 aresztowany został przez wydział śledczy na polecenie władz sądowych za oszustwo na szkodę Wilhelminy Lubównej do sprawy aresztowanych już poprzednio Gawalewicza i Janeckiego. Dr Grotowski był w swoim czasie skazany przez sąd krakowski za naciągnięcie licznych osób na pożyczki w różnych kwotach.

— KRADZIEŻ W BOŻNICY. Lejb Aron (lat 20) bez zajęcia zam. przy ul. Skawińskiej l. 13 aresztowany został za kradzież czapki szabasowej, wartości 220 zł z bożnicy, na szkodę Nelmera Izaka.

— WOJOWNICZY SYN. Grinberg Marjan (lat 30, bez zajęcia zam. przy ul. Dajwor l. 4, aresztowany został za niebezpieczne pogróżki, skierowane przeciw matce.

— ZNALEŹLI SIĘ AMATORZY MYDŁA. Woszczy Jan Jan (lat 24) bez zajęcia aresztowany został za kradzież 30 kg. mydła na szkodę fabryki mydła Śmiechowskiego, któreto mydło porzucili wczoraj na ulicy Kurniki.

— DOBRALI SIĘ: ZACNY I NĘDZA. Organa śledcze policji aresztowały Zacnego Kazimierza (lat 28) z Prokocimia, znanego złodzieja włamywacza mieszkaniowego i sklepowego jako poszukiwanego przez organa policyjne za liczne kradzieże. — Nadto aresztowały organa śledcze Stanisława Nędzę (l. 29) z Rzeszowa, znanego i niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego jako poszukiwanego przez policję w Rzeszowie za kradzież mieszkaniowe, dokonane na tamtejszym terenie ub. roku. Nędza początkowo podał się za Zygmunta Papciaka z Krakowa, na które-to nazwisko posiadał książeczkę wojskową, a nadto podawał się za Jana Gienerowicza z Kalisza, jednak w toku dochodzeń ustalono jego tożsamość osoby, a wkońcu Nędza przyznał się do właściwego nazwiska. Nędzę odstawiono do dyspozycji wydziału śleczego w Rzeszowie.

— UBEZPIECZENIA z korzyściami dla ŻFN. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Fenniks" przy ul. Gertrudy 8, Telefon 273-3318

ODŚWIEŻANIE DELIKATNYCH TOALET wymaga wielkiego doświadczenia i specjalnych urządzeń. „Tęcza" pralnia, farbiarnia, Kraków, Czarnowiejska 72, podejmuje się tych robót. 407er

— „TRAGEDJA LENINA I LENINIZMU". Pod tym tytułem wygłosi redaktor Dr. M. Kanfer w środę, dnia 27 bm. o godzinie 7 wieczorem w Kolegjum Wykładów Naukowych. Tezy odczytu: Od Bakunina do Lenina. — Lenin, jako człowiek. — Arystokratyczny romantyzm. — Filozofia Lenina. — Lenin - jezuita. — Styl Lenina. — Spadkobiercy Lenina. — Lenin a Trocki. — Gorkij o Leninie. — Angielska arystokratka o Leninie.

— SEKCJA DRAMATYCZNA „OHEL". Wspaniały dramat w 3 aktach J. L. Pereca „Di Goldene Keit", który na wczorajszej premjerze zgromadził liczną publiczność i był entuzjastycznie przyjęty, będzie dziś w niedzielę w sali Ezry, Krakowska 41, punkt. o godz. 8. wiecz. powtórzony. Zaproszenia przy wejściu.

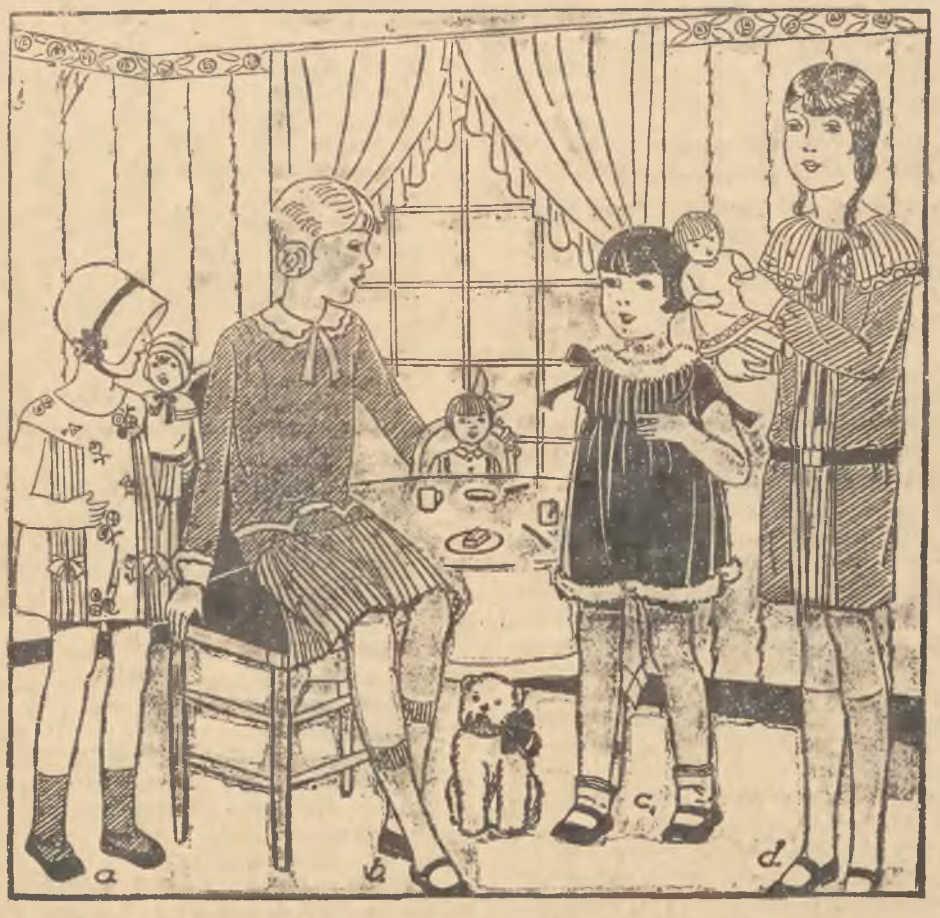
SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE.

ZMNIEJSZENIE OBOWIĄZKÓW POLICJI. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu policji państwowej od pełnienia zadań, nie wchodzących w zakres jej obowiązków i o przekazanie tych zadań organom gminnym. Projekt określa również ściśle terminy, co do utworzenia różnego rodzaju straży (np. straży konwojowej), pragnąc, aby czynności, spełniane dotąd przez policję ze szkodą dla jej właściwych zadań jaknajrychlej jej zostały odjęte.

NOWOŚCI WIOSENNE na płaszcze i podszewki już nadeszły DOM JEDWABIU TÜRKEL i Ska Kraków Florjańska 22

Z MODY.

Moda dziecięca







Sukienki małych dziewczynek przypominają zawsze modę, wedle której ubierają się ich mamusie. Jeśli nie zupełnem odbiciem mody dla starszych, to pewne szczegóły modzie podlegające dadzą się w nich zawsze zastosować. I kiedy fasony w zasadzie mało się zmieniają (dla najmłodszych kitel lub luźne kimonko pozostaną zawsze najodpowiedniejszą formą), przybranie i materjał podlegają modzie. Obecnie plisowanie maszynowe i lekki haft przypominają, że i panny „Milusińskie" wiedzą o tem, co się nosi.

Sukieneczka A, z jasnej crepe-de-chiny, haftowana w drobne różyczki, ma po bokach dwa pasy plisowanych fałdów, podtrzymywanych wstążeczką w kolorze haftu. Nadaje się na wielkie uroczystości.

Sukienka B z wełny, to szkolna sukienka dla starszej dziewczynki.

Model C. Wizytowa sukienka z granatowego aksamitu, oszyta białym puchem łabędzim.

Zwracamy uwagę naszych czytelniczek na zgrabny i praktyczny fason fartuszka szkolnego dla dziewczynki od lat 6—12.

Rycina obok, przedstawia kilka par pantofelków lakierowych, filcowych na po domu i skórkowych na ulicę. Wszystkie mają tę samą cechę. Wielkie szerokie obcasy i szerokie szpice. Tylko takie obuwie jest eleganckie i higieniczne dla młodych panienek.

Ze wszystkich zawodów kobiecych najpopłatniejszem jest... małżeństwo

Małżeństwo daje kobietom stosunkowo najlepsze, a nieraz nawet takie utrzymanie, na jakie większość żon nie zasługuje. Tak twierdzi znana literatka Diana Bourbon w miesięczniku „Cosmopolitan". A dalej czytamy w interesującym artykule: „Mało jest w jakimkolwiek zawodzie tak źle przygotowanych kobiet, jak w małżeństwie. Żona żyje tak dobrze, jak stanowisko jej męża na to pozwala. Ale w 999 wypadkach na 1000 żyje ona lepiej, niż gdyby mogła żyć z własnych zarobków, bez niczyjej pomocy. Kobiety obecne o wiele mniej dbają o przygotowanie się do życia małżeńskiego, niż np. stenotypistka, przepisująca listy swego pracodawcy, którą pracodawca może wyrzucić każdej chwili z posady, gdy okaże brak fachowego przygotowania. Żona zaś, która nie spełnia w inteligentny sposób swoich obowiązków żony i pani domu, oraz gospodyni i matki, może być nawet najmniej do pełnienia tych obowiązków przygotowaną, ale nie obawia się o swoje stanowisko. Nie zostnnie usunięta z pracy za lenistwo, nieumiejętność, złość, niedbalstwo, zatruwanie męża i dzieci źle ugotowanem jedzeniem, niehygieniczne utrzymywanie mieszkania, plotkarstwo, kłótliwość, no i... tysiąc innych wad". Tak twierdzi o większości kobiet zamężnych — kobieta, wybitna literatka. Czy ma rację?..

Pierwsza zamężna gimnazjalistka

We Wiedniu opowiadają sobie następującą autentyczną historyjkę: Do jednego z prywatnych gimnazjów dla dziewcząt uczęszczała piękna, 17 lat licząca Mimi N., uczenica siódmej klasy. Ubiegłej zimy zakochał się w pięknej gimnazjalistce jakiś pan i za zgodą rodziców się z nią zaręczył. Równocześnie zawiadomiono jednak dyrekcję gimnazjum, że jest życzeniem rodziców i narzeczonego, by panna Mimi N. ukończyła gimnazjum. W tych dniach nastąpił ślub, młoda para wróciła z podróży poślubnej, a pani młoda zajęła z powrotem swoje miejsce na ławie szkolnej. Okazało się bowiem, że ministerstwo oświaty żadnych nie miało zastrzeżeń przeciwko dalszemu uczęszczaniu do gimnazjum zamężnej już Mimi N.

WESOŁY KĄCIK

W SPOSÓB ZUPEŁNIE NOWOCZESNY

— Czy chciałaby pani zostać moją żoną?

— Bardzo chętnie.

— Na razie serdeczne dzięki. Postaram się jeszcze o kilka dalszych ofert, a potem dam pani definitywną odpowiedź.

W PODRÓŻY POŚLUBNEJ

Ona (do męża): Bogu dzięki, że przejeżdżamy teraz przez piękną i sławną okolicę.

On: Przecież wcale nie wyglądasz przez okno.

Ona: Ja nie, ale towarzysze podróży.

W RESTAURACJI

Gość do kelnera: Proszę wyjąć ten kawałek marchwi z mojej zupy!

— To nie marchew, proszę pana, tylko mój palec.

ERYK GULDER

Złodziej

Siedzieli wszyscy w obszernym gabinecie państwa Wilcox. Campbell, Percy Swift i Conroy. Rozmawiano o wszystkiem, o chorobach i śmierci, o złych snach, o włamaniach i napadach bandyckich. Pani Wilcox wtuliła się głębiej w fotel.

— Strasznie się boję, gdy zostaję sama w domu — rzekła.

— Bez powodu — odparł, śmiejąc się Percy Swift. — Tak czarującej kobietce nikt nic złego nie robi.

— Nie rozumiem — rzekł wolno Conroy — jak może inteligentny człowiek mieć uczucie strachu.

— Niekiedy to uczucie jest usprawiedliwione — odezwał się gospodarz domu. — Miałem naprzykład dziwną przygodę wczoraj, gdy wracałem wieczorem do domu...

— Proszę, niech pan opowie — zawołali wszyscy. Tylko Cmapbell, milcząc począł napychać swą fajkę.

— Otóż, proszę państwa, wczoraj wieczorem, gdy wracałem do domu, dostrzegłem nagle, jak z mego mieszkania wychodzi, czając się, jakiś mężczyzna.

Pani Wolcix zbladła.

— Postanowiłem przychwycić złodziejaszka.. Krzyknąłem na niego. Zaczął uciekać. Pobiegłem za nim. Wpadł do ogrodu. Biegłem wciąż, starając się go dogonić. Nie wiem nigdy, co znaczy uczucie strachu, ale było mi tak dziwnie w tej chwili. Bo widzisz — rzekł, zwracając się nagle do żony. — Zdawało mi się, że uciekający złodziej, to Campbell. Podobny był do niego, jak dwie krople wody.

Wszyscy patrzyli z zaciekawieniem na mówiącego. Tylko Campbell zajęty był rozpalaniem swej fajki nie zwracał na nikogo uwagi.

— Może państwu coś zagrać? — odezwała się pani Wilcox.

— Pozwól dziecko, ja skończę — odparł spokojnie mąż. — A więc proszę państwa, dogoniłem go wreszcie. Zauważyłem, że biegł z pustemi rękoma, a więc nie ukradł niczego. Postanowiłem dać mu więc tylko dobrą nauczkę. Zbiłem go niemiłosiernie i puściłem.

— Ha, ha, to jest rzeczywiście komiczne — zaśmiał się Swift. — Włamywacz podobny do Campbella. I pan go złapał i zbił. A cóż by pan zrobił, gdyby to był rzeczywiście Campbell?

— Wówczas — wolno wycedził Wilcox — wówczas bym go zastrzelił. A tak zostawiłem mu tylko siniaka pod lewem okiem.

W pokoju zapanowała śmiertelna cisza. Wszyscy spojrzeli na Campbella, który miał lewe oko podbite. Nikt się nie odezwał. Wreszcie Conroy przerwał nieznośne milczenie.

— Zagram coś państwu — rzekł, i szybko zasiadł do pianina.

Straszna katastrofa kolejowa w Dortmundzie

Trzech zabitych, kilkunastu rannych.

Berlin. 23. 2. PAT. Dzisiaj przedpołudniem na dworcu głównym w Dortmundzie wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Z niewiadomych przyczyn wykoleił się i przewrócił we wjeżdżającym na stacje pociągu wagon 3 klasy, pociągając za sobą dwa dalsze wagony. Wszystkie trzy wykolejone wagony zostały zdruzgotane, 3 osoby zostały zabite, 7 ciężko rannych, 12 lżej. Podjęte natychmiast prace ratunkowe trwają jeszcze. Koła fachowe przypuszczają, że wykolejenie nastąpiło skutek pęknięcia jakiejś części żelaznej zwrotnicy, wywołanego przez mrozy.

Dowódca „Krassina" wierzy w możliwość uratowania kilku rozbitków „Italji"

Bern. 23. 2. PAT. Odpowiadając na zapytanie przedstawiciela prasy prof. Samojłowicz, kierownik ekspedycji „Krassina", oświadczył, iż jego zdaniem, **Amundsen zginął niewątpliwie, nie wyklucza natomast możliwości odnalezienia członków zaginionej Italji", należących do tzw. grupy balonowej.** Prof. Samojłowicz weźmie. być może, udział w wyprawie ratunkowej, organizowanej przez Włochy, w wyprawie tej jednak łamacz lodów „Krassin" nie będzie użyty. Zdaniem profesora, poszukiwania winny być prowadzone na północny zachód od Ziemi Franciszka Józefa, przy pomocy jednego lub dwóch niewielkich samolotów i statku motorowego. Wyprawa tego rodzaju powinna być podjęta oczywiście w lecie.

„Między faszyzmem a demokracją"

„Vossische Ztg" o rewizji Konstytucji w Polsce

Berlin. 23. 2. „Vossische Ztg." zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł p. t. „Między faszyzmem a demokracją", pióra swego korespondenta warszawskiego p. Imanuela Birnbauma, poświęcony sprawie rewizji konstytucji w Polsce. Autor stwierdza na wstępie dziwne zjawisko: podczas gdy polityka zagraniczna Polski stara się w ostatnich czasach o pozyskanie sympatji elementów demokratycznych Anglji, Francji i Niemiec, polska polityka wewnętrzna wykazuje ostatnio coraz bardziej charakter wybitnie antydemokratyczny. Dowodem choćby stosunek do mniejszości i projekt rewizji Konstytucji. Zdaniem autora, nie można projektu tego określać, jako zdecydowanie „faszystowski", zachowuje on bowiem pewne pozory konstytucjonalizmu (powszechne prawo wyborcze, wybór Prezydenta przez naród). Analizując jednak bliżej projekt stronnictwa rządowego, dochodzi autor do wniosku, że istotą jego jest wszechwładza prezydenta, co w praktyce oznacza wszechwładzę biurokracji i korpusu oficerskiego. Zdaniem autora, większość obecnego Sejmu nie może przyjąć projektu tego, jeżeli nie zechce popełnić politycznego samobójstwa.

Czy będzie spokój we Wiedniu?

Wiedeń. 23 2. (AW) Policja poczyniła na dzień jutrzejszy (niedzielę) tak daleko idące zarządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa że spodziewają się ogólnie, że nie przyjdzie do żadnych zaburzeń z powodu demonstracyj bojówek partyjnych. Dziś aresztowano kilku przywódców komunistycznych.

Przywódcy Stahlhelmu u Hindenburga

Berlin. 23. 2. PAT. Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dzisiaj w południe na audjencji przywódców Stahlhelmu Seldta i Duestelberga. Jak twierdzi „Vossische Ztg." audjencja przywódców Stahlhelmu u prezydenta Rzeszy pozostaje w ścisłym związku z pismem jakie niedawno z polecenia Prezydenta przesłał Stahlhelmowi podsekretarz stanu Meissner, żądającem od Stahlhelmu jasnego oświadczenia, czy organizacja ta pdtrzymuje nadal swoje manifesty, głoszące nienawiść republiki. Przywódcy Stahlhelmu w odpowiedzi na to pismo mieli prosić o udzielenie im audjencji, na której chcieliby udzielić odpowiedzi ustnie. Od dzisiejszej audjencji i odpowiedzi Stahlhelmu zależeć będzie, jak donosi „Vossichse Ztg.", czy prezydent Hindenburg zgodzi się na zatrzymanie członkostwa honorowego Stahlhelmu.

Tragiczny wypadek w kopalni

Katowice. 23. 2. **Na kopalni Gieschego koło Nikiszowic zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł ślusarz kopalni, Wiktor Cieśla. Mianowicie podczas smarowania kolejki łańcuchowej, Cieśla spadł z drabiny, na żelazny wóz, doznając przytem ciężkich obrażeń cielesnych, na skutek których zmarł dzisiaj w nocy w szpitalu.**

Konstantynopol odcięty od świata

Wiedeń, 23 2 PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że komunikacja z Konstantynopolem jest od czwartku, z powodu burzy śnieżnej przerwana. Od czwartku nie odszedł żaden pociąg do Europy. Także komunikacja na Morzu Czarnem jest zastanowiona.

—o—

Straszliwy głód w Chinach

Wiedeń, 23 2 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że reprezentant międzynarodowego komitetu zwalczania głodu w Chinach Oliver zredagował obecnie sprawozdania, co do stosunków, panujących w prowincji Szanfi. Według tego sprawozdania w jednem dystrykcie popełniło przeszło 100 rodzin samobójstwo z powodu panującego tam głodu. W innym zaś pozbawionych jest 70,000 ludzi na 120,000 środków żywności.

—o—

Bandyci meksykańscy zamordowali dwóch amerykańskich inżynierów

Meksyk. 23. 2. PAT. Korespondent Dziennika „Excelsior" donosi z Guanajuanto, że oddziały wojskowe znalazły zwłoki dwóch inżynierów amerykańskich. którzy zostali porwani przez bandytów w ubiegłą środę w czasie snu. Biuro kopalni, w której pracowali obaj inżynierowie otrzymało list z żądaniem znacznego okupu. Widocznie bandyci nie otrzymawszy od powiedzi na swój list, zamordowali porwanych inżynierów.

Czarny śnieg

Sofja, 23 2 PAT. W wielu miejscowościach mróz doszedł do —32 C. W Ruszczuku padał czarny śnieg, co objaśnia się obecnością w powietrzu popiołów, pochodzenia wulkanicznego.

Mrozy w Grecji

Ateny, 23 2 PAT. Z powodu silnych mrozów i wielkich opadów śnieżnych rząd postanowił zamknąć na przeciąg 5-ciu dni wszystkie szkoły. W kilku miejscowościach, odciętych wskutek śniegu odświata, odczuwa się brak żywności.

Samolotem Paryż-Indochiny

Paryż. 23. 2. PAT. Dzienniki podkreślają jednogłośnie znakomity wyczyn lotnika Le Brix. Znakomity lotnik spodziewa się dzisiaj wieczór wylądować w Saigon (Indochiny francuskie), mniej więcej w 100 godzin po opuszczeniu Paryża.

— „GORDONJA". Dziś, w niedzielę o godz. 4-tej plenarne **zebranie członków. Ważne sprawy organizacyjne.**

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 2 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 138, Bank Handlowy 120, Bank Polski 175 i jedna czwarta, 176, Bank Tow. Spółdz. 100, Bank Sp. Zarobk. 85, Siła i Światło 140, Cukier 41 i trzy czwarte, Firley 52 i pół, Węgiel 88, 87, Starachowice 31, Haberbusch 215.

* * *

Dewizy: Londyn 43.28, 43.39, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.92, 34.75, Praga 26.44, 26.50 i pół. 26.37 i pół, Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09, Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Marka niemiecka 211.68. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 112. 111 i trzy czwarte, 5-proc. dolarowa 104 i pół, 105 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 105 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23. 2: Bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 23. 2 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.53—285.53, Berlin 168.67—169.17, Budapeszt 123.89 i jedna czwarta do 124.19 i jedna czwarta, Bukareszt 4.23—4.25, Londyn 34.48 i jedna czwarta do 34.58 i jedna czwarta, Nowy Jork 710.35—712.85, Paryż 27.74—27.84, Warszawa 79.62 i pół do 79.90 i pół, Zurych 136 59—137.09. Amerykańskie 708.25—712.25. Niemieckie 168.49—169, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.25—137.05, Czeskie 21.03 i pół do 21.15 i pół, Węgierskie 123.87—124.27.

* * *

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.904, Tureckie 30 i trzy czwarte, Hipoteczny 11, Kompas 1580, Merkury 22, Północna 1213, Południowa 12.20 Cement 137 i pół, Zieleniewski 114, Fanto 6.30, Karpaty 11, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 2 PAT. **Paryż 20.30 i pół, Londyn** 25.23 i pół. Nowy Jork 5.20, Belgja 72.22 i pół, Włochy 7.14 i pół. Hiszpanja 80.30, Holandja 03.25, Berlin 123.40, Wiedeń 73.07. Sztokholm 139, Oslo 138.75, Kopenhaga 138.67 i pół, Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.41 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.57 i pół, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.09. Buenos Aires 219.

Fuzja dwóch potężnych przedsiębiorstw bankowych w N. Jorku

Wiedeń, 23 2 PAT. „United Press" donosi z N. Jorku, ż doszła tam do skutku fuzja pomiędzy „Guaranty Trust Company" a „National Bank of Commerse". Obie instytucje, które rozporządzają depozytem w wysokości 2 miljardów dolarów, utworzą obecnie jedno z największych przedsiębiorstw bankowych.

I. dzień Ogólno-polskich Zawodów Łyżwiarskich ZKS. Makkabi

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na torze Makkabi zawody zorganizowane z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Klubu. Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

Jazda figurowa juniorów (obowiązkowa) 1) Bergler H. (Makkabi), 2) Bergler I. (Mak.); **Jazda figurowa panów (obowiązkowa):** 1) Inż. Kikiewicz (LTŁ) 112 p. 2) Liebling O. (Mak) 80 p., 3) „Juljani" (Pogoń) Lwów, 60 p. Do tej punktacji zostaną doliczone punkty za jazdę popisową w dniu dzisiejszym.

Jazda figurowa pań. 1) Drowa Lieblingowa (Mak.) 20 p.

Bieg 500 m dla jun.: 1) „Jurek" (Mak.) 1.18'1, 2) Hrebenuk (Wisła) 1.22'2, 3) Rosmarin (Mak.).

Bieg 5.000 m o Mistrz. Jub. Makkabi: 1) Michalek (Cracovia) 13.46'9, 2) Myszkowski (Crac.), 3) Bergmann (Mak.).

W dniu dzisiejszym o 2.30 odbędzie się jazda popisowa panów i juniorów, biegi 500 i 1500 o Mistrz. oraz jazda parami.

WYSTAWA OBRAZÓW B. CUKIERMANA otwarta codziennie od g. 10 rano do 8 wiecz. w sali „Solidarności" ul. Zielona 10, II. p.

Wolne posady

PRAKTYKANT do większego biura, z ukończoną 7-mio klasową szkołą powszechną lub niższą szkołą średnią od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia pisemne pod „B. R.“ do Adm. „N. Dziennika“. 398x

POSZUKUJEMY ekspedjenta i praktykanta do natychmiastowego wstąpienia: Monderer i Ehrlich, Grodzka 38. 391x

PANNĘ z branży obuwia przyjmie firma „Syrena“ Rynek główny 9. 406er

EKSPEDJENTKĘ z branży kapeluszy męskich przyjmie: Leon Wnuk, Rynek główny 9. 405er

POMOCNIK branży kolonjalnej poszukiwany zaraz: Rothstein, Bożego Ciała 18. 343g

CHŁOPCA do praktyki przyjmie czapnik Leon Wnuk, Rynek główny 9. 404er

OSOBA starsza poszukuje panny, inteligentnej Żydówki, do pomocy w gospodarstwie, ze znajomością haftu. Zgłoszenia tylko z dobremi świadectwami lub z referencjami: Kraków, ul. Dunajewskiego 6, I. piętro, drzwi 8, od godz. 9—11 rano i od 3—4 popołudniu. 400x

PANNA z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, znająca język polski i niemiecki, poszukiwana od zaraz. — Zgłoszenia: Związek Wierzycieli, Kraków, ul. Mikołajska 6. 383x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Sprzedaż

„UNDERWOOD“ i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

Nauka i wychowanie

LEKCYJ angielskiego udziela akademiczka z dyplomem londyńskim. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dyplomowana“. 397x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. **Ważne dla Rolników:** buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 237e

Różne

PRZEDSTAWICIELI poszukują liczne krajowe i zagraniczne przedsiębiorstwa. Poszukującym wysyła się za nadesłaniem 1 zł. odwrotnie miesięcznik, który dane wskazuje. Wydawnictwo Universum Handlowe, Bydgoszcz. 346x

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“, dom komfortowy, słoneczny, ceny zniżone. 368x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

KOBIERNIK MICHAŁ z Trzebuska unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Rzeszów. 399x

DO WYDZIERŻAWIENIA na pensjonat 10 pokoi i 1 kuchnia, z umeblowaniem, w znanem letnisku w Małopolsce Zachodniej, na sezon letni 1929. — Zgłoszenia przyjmuje do 5 marca b. r. L. Szymański, Kraków, Łobzowska 31, parter. Pośrednictwo możliwe. 334g

KOMPLETNE URZĄDZENIA NACZYŃ KUCHENNYCH
NAKRYCIA STOŁOWE
KARNISZE MOSIĘŻNE
w wielkim wyborze poleca
S. LANDESDORFER
Handel towarów żelaznych
Kraków-Podgórze
RYNEK L. 13 244x

Ważne dla Pań!
Lekcje modnych robót ręcznych: Tkaniny plecione (pulowery, płaszczyki szale itp.). Teneryfki, Trykotarstwo ręczne, Serwety francuskie, Pieski, Kwiaty, Pajace. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania **„EMKA“ Pędzichów 3, sklep.**

Posad poszukują

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu 4 nieletnich dzieci, dobra szwaczka, szyje również płaszcze fryzjerskie i lekarskie, prosi o robotę. — Zelma Glücksmann, Kraków, Augustjańska 4, III. piętro. 4321xx

Lokale

PIĘKNY pokój z utrzymaniem lub bez dla 2-ch panów lub pań, z osobnem wejściem, w centrum, do wynajęcia od 1. marca b. r. Informacyj z grzeczności udzieli Adw. Dr. Krengel, Grodzka 32, telefon 3055. 361x

Matrymonjalne

MŁODY człowiek, Żyd, nie niżej 35 lat, z branży drzewnej, poszukiwany do Polski w celu matrymonjalnym. Egzystencja na pierwszorzędnej posadzie we wielkiem przedsiębiorstwie zapewniona. Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe możliwie z fotografją, która zostanie zwróconą, skierować pod „Poważny“ do Adm. „N. Dziennika“.

SZADCHENA, człowieka solidnego, posiadającego stosunki tylko w dobrych domach, poszukuje.

TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI GRAMOFONÓW i PŁYT
His Master's Voice

KARNAWAŁ najmilej spędzisz
przy gramofonie
„HIS MASTERS VOICE“
The Gramophone Co. Ltd. London.
Jener. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby handlowej
KRAKÓW Floriańska 25. **Warszawa, Marszałkowska 132** LWÓW Sykstuska 2.

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

3398x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926	„ 1.360,426.654·44	„ 62,346.974·61	„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana